

Ujawnienie przez premiera Indii Gandhiego w Izbie Ludowej, że Indie są w bezpośrednim kontakcie z Pakistanem nie wywołało zdziwienia wśród obserwatorów politycznych w Delhi. Wprawdzie koła oficjalne nie wyjaśniły, jaki kraj służy za pośrednika, jednakże powszechnie wiadomo, że Indie i Pakistan przy wymianie informacji korzystają z dobrych usług rządu szwajcarskiego. (PAP)

Spółeczna działalność na rzecz bhp

Możliwości bardziej skutecznego działania społecznego na rzecz bezpieczeństwa pracy rozpatrywano 5 bm. na posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy CRZZ, z udziałem sekretarza CRZZ — Ryszarda Pospieszynskiego. Punktem wyjścia do dyskusji na ten temat była informacja głównego inspektora pracy CRZZ — Henryka Kowalskiego o stanie bhp w gospodarce uspołecznionej w zeszłym roku.

Pisarze poznańscy gośćmi Ziemi Szamotulskiej

Wczoraj rozpoczęła się rocznica, szósta już, Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego. Co roku miejscem inauguracji i głównych imprez Dekady jest inny powiat. W tym roku Dekada została zainaugurowana wczoraj na Ziemi Szamotulskiej.

Przed południem pisarze poznańscy zapoznawali się z historią i dniem dzisiejszym tego regionu, gościli u spółdzielców w RSP w Dębnie, zwiedzili Wronkowską Fabrykę Wyrobów Blaszanych, a w późnych godzinach popołudniowych wzięli udział w tzw. Biesiadzie Literackiej, czyli spotkaniu ze społeczeństwem Wroniek, podczas którego zostali przedstawieni zebranym, dedykowali swoje książki, a zwycięzcy plebiscytu pt. „Wybieramy najpopularniejszą książkę pisarza środowiska poznańskiego roku 1971” otrzymali złote i srebrne księgi oraz paterę pamiątkową „Głosu Wielkopolskiego”. Przy pominięciu, że w dziale prozy najwięcej głosów otrzymał Arkady Fiedler i Jerzy Mańkowski, a w poezji — Lech Konopiński i Nikos Chadzinikolau.

Dzisiaj liczni pisarze poznańscy spotykają się w powiecie szamotulskim, w bibliotekach, klubach, ze swoimi czytelnikami.

Imprezy Dekady odbywają się także w Poznaniu i innych miejscowościach woj. poznańskiego. Ich celem jest — jak i całej Dekady — popularyzacja twórczości pisarzy poznańskiego środowiska. (ms)

Los dyrektora Fiata nadal nieznany

Uprowadzony przed dwoma tygodniami dyrektor generalny argentyńskiej filii Fiata, Oberdan Sallustro, nadal przebywa w rękach porwaczy.

Policja prowadzi w całym kraju intensywnie poszukiwania i jak do tej pory aresztowała kilkanaście osób podejrzanych o udział w porwaniu oraz odnalazła kryjówkę, w której Sallustro przebywał przez tydzień po porwaniu.

Nie wyklucza się też możliwości, że Sallustro wywieziony został z Argentyny do któregoś z sąsiednich krajów, gdzie działają silne organizacje podziemne.

Policji udało się wyjaśnić, że cała operacja uprowadzenia Sallustro kierowana była przez przywódców organizacji „Ludowa Armia Rewolucyj-

na”, znajdujących się w centralnym więzieniu w Buenos Aires od przeszło roku. Obecnie przywódcy ci przywiezieni zostali spieszenie do więzienia na Ziemi Ognistej (południowy kraniec Argentyny). (PAP)

Satelity wystrzelone jedną rakieta

Agencja TASS poinformowała, że 4 kwietnia w Związku Radzieckim za pomocą jednej rakiety nośnej wystrzelono kolejnego satelitę łącznościowego „Molnia 1” oraz niewielkiego francuskiego satelitę „Mas”.

Satelita łącznościowy „Molnia 1” zapewni eksploatację systemu dalekosiężnej łączności telefoniczno-telegraficznej oraz transmisję programów telewizyjnych z centralnej stacji systemu „Orbita” położonych na dalekiej północy, Syberii, Dalekim Wschodzie i w Azji Środkowej. (PAP)

zacja pracy. Obecnie odbywa się seria posiedzeń kolegów poszczególnych resortów gospodarczych, na których ustalane są środki przeciwdziałania tym zjawiskom i polepszenia stanu bhp.

Tu również, zdaniem członków komisji, leży najważniejsze pole działania dla społecznego aktywności ochrony pracy i rad zakładowych. Chodzi przede wszystkim o stwarzanie w

Dokończenie na str. 2



Inicjatywa na polu walki w rękach sił wyzwoleniczych

Sily wyzwolenicze Wietnamu Południowego operujące w północnej prowincji Quang Tri odnoszą w dalszym ciągu sukcesy w walce z nieprzyjacielem i utrzymują w swych rękach inicjatywę mimo skierowania do tego rejonu przez dowództwo USA znacznych oddziałów armii sajskońskiej.

Pod naporem armii wyzwoleniczej padły dwie dalsze bazy amerykańsko-sajskońskiej, w tym również baza „Ann”, położona w odległości 13 km od miasta Quang Tri.

Na południe od Quang Tri, w prowincji Thua Thien patriotycznie rozwijają operacje ofensywne. Flakiem zakończyły się akcje wojsk amerykańsko-sajskońskich w rejonie miasta Hue, gdzie oddziały NFWWP przełamały obronę nieprzyjacielską w rejonie rzeki Cua Viet i opanowały punkty oporu broniące dostępu do byłej stolicy cesarskiej Wietnamu Południowego.

Agencja France Presse informuje z Sajgonu o wystąpieniu

Spadek napięcia w Ulsterze

Sytuację w Ulsterze charakteryzuje w tej chwili pewien spadek napięcia po decyzji rządu brytyjskiego o przejściu bezpośredniej władzy w prowincji. Nadal jednak nie wiadomo, jakie będą dalsze decyzje rządu brytyjskiego i czy w ślad za przejęciem władzy zostaną wysunięte propozycje politycznego rozwiązania kryzysu.

Za najważniejszy fakt, który może mieć w przyszłości zasadnicze znaczenie, uważa się rozpoczęcie urzędowania przez brytyjskiego ministra pełnomocnego do spraw Irlandii, Williama Whitelawa. Prasa zapowiada, że w najbliższym czasie dokona on przeglądu akt kilkuset osób, znajdujących się w obozach dla internowanych, pod kątem ewentualnego wypuszczenia na wolność przynajmniej części z nich. (PAP)

Konferencja możliwa jeszcze w br.

„Rude Pravo” opublikowało w środę wywiad, którego minister spraw zagranicznych Finlandii, Kalevi Sorsou udzielił specjalnemu wysłannikowi tej gazety. Tematem wywiadu są przygotowania do europejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy.

Minister Sorsou podkreślił, że Finlandia w krótkim czasie może zapewnić warunki potrzebne dla odbycia tego rodzaju spotkania. Dodał on, że europejska konferencja w sprawie bezpieczeństwa i współpracy może być zorganizowana w Helsinkach jeszcze w tym roku. (PAP)

XIII Zjazd ZPAP obraduje w Poznaniu

Szeroka dyskusja nad stanem plastyki

Od wczoraj uwaga środowiska plastycznego całego kraju zwrócona jest na Poznań. Tutaj bowiem rozpoczął swe obrady XIII Walny Zjazd Delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków. Plastycy wiążą z nim wiele nadziei na uregulowanie istotnych problemów tego najliczniejszego w Polsce środowiska twórczego. Na sali obrad blisko 8-tysięczną rzeszę polskich artystów-plastyków reprezentuje 170 delegatów ze wszystkich okręgów ZPAP i wszystkich sekcji twórczych.

Na zjazd przybyli m. in. kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Jerzy Kwiatek, minister kultury i sztuki — Stanisław Wroński, sekretarz CRZZ — Wiesław Adamski

W okresie międzyzjazdowym — podkreślił on — sytuacja plastyki w Polsce uległa korzystnym zmianom. Zapadła decyzja utworzenia Funduszu Rozwoju Sztuk Plastycznych oraz powołania do życia nowego wielonakładowego pisma plastycznego. Ma również zostać ostatecznie uregulowana sprawa rent i emerytur dla plastyków.

Nadal jednak wiele spraw stojących na przeszkodzie pełnemu rozwojowi sztuk plastycznych w naszym kraju nie zostało doprowadzonych do końca. Przede wszystkim wiąże się to z niedostatkami mecenatu artystycznego oraz niedocenianiem przez przemysł możliwości plastyki projektowej.

Z kolei głos zabrał minister Stanisław Wroński przekazując delegatom w imieniu władz partyjnych oraz kierownictwa resortu życzenia dobrych i konstruktywnych obrad.

Po przerwie Zjazd przystąpił do wyboru komisji oraz wysłuchał sprawozdań m. in. sądu koleżeńkiego, głównej komisji rewizyjnej, komisji statutowej. Rozpoczęła się także dyskusja plenarna.

Wieczorem w salach poznańskiego Arsenału otwarta została wystawa obrazująca możliwości artystyczne poznańskie go środowiska plastycznego w malarstwie, rzeźbie i grafice. W Muzeum Narodowym dla delegatów oraz zaproszonych gości odbył się koncert z udziałem Chóru Chłopięcego i Męskiego Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Stefana Stuligrośza.

Dzisiaj na XIII Zjeździe ZPAP rozpoczną się obrady w poszczególnych sekcjach twórczych. Przedmiotem dyskusji będzie program rozwoju sztuk plastycznych w Polsce. (ob)

Widok na salę obrad XIII Walnego Zjazdu ZPAP. Na mównicę przystąpił przewodniczący Zarządu Głównego — Włodzimierz Buczek.

Fot. — K. Przychodzki

oraz sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Pawlak. Obecni byli także przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — Franciszek Szczerbal oraz wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania Jerzy Łangowski.

Przewodnictwo Zjazdu objął jeden z pierwszych organizatorów ZPAP po wojnie, rektor poznańskiej PWSSP, Stanisław Teisseyre.

Referat sprawozdawczy w imieniu zastępcy Zarządu Głównego ZPAP przedstawił przewodniczący Zarządu Głównego ZPAP przedstawił

Rozmowy NRD — CSRS

Ministrowie spraw zagranicznych NRD Otto Winzer i CSRS Bohuslav Chnioupek rozpoczęli w środę rozmowy oficjalne. Bohuslav Chnioupek przybył we wtorek wieczorem do Berlina z wizytą oficjalną na zaproszenie ministra spraw zagranicznych NRD, Otto Winzera.

Warnieńska na Kubie

W ramach wymiany kulturalnej polsko-kubańskiej przybyła na Kubę znana pisarka polska Monika Warnieńska. Zbiera ona materiały do książki o rozwoju społeczno-gospodarczym współczesnej Kuby i o historii walk narodowowyzwoleniczych w tym kraju. Interesuje się szczególnie postacią gen. Karola Rota Mialowskiego, Polaka — bohatera walk przeciwko niewoli hiszpańskiej z końca ub. wieku.

Cyklon nad Bengalią

Stolica Bengalii, Dhaka i jej okolice nawiedzone zostały przez cyklon, którego szybkość dochodziła do 125 km na godzinę. Zwywiał spowodował śmierć czterech osób i ranił 45 innych. Cyklonowi towarzyszyły ulewne deszcze. W ub. tygodniu w północnej części Bengalii podobny cyklon zabił 35 osób.

Śmierć terrorysty

W samolocie indonezyjskich Linii Lotniczych lecącym z Menado

do Dżakarty zastrzelony został meczynista, który groził granatami rzucającymi na lotniskach i w powietrzu.

Demonstracja w Buenos Aires

Według doniesień z Buenos Aires, policja i wojsko argentyńskie rozgromiło wielką demonstrację z udziałem 15 tysięcy osób, zorganizowaną w Mendocinie na apel Powszechnej Konfederacji Pracy Argentyny. Uczestnicy de-

monstracji protestowali przeciwko wzrostowi cen w kraju, a przede wszystkim przeciwko podwyższeniu opłat za energię elektryczną o 300 procent. Demonstrantów po parli nauczyciele szkół miejscowych, którzy ogłosili strajk, domagając się podwyżki wynagrodzenia oraz rewizji programów szkolnych.

PAP RADIO INF WY TELEFONEM
RADIO INF WY TELEFONEM PAP
INF WY TELEFONEM PAP
TELEFONEM PAP
PAP RADIO INF WY TELEFONEM

Uroczystości BAAS

W Damaszku rozpoczęły się w środę uroczystości z okazji 25 rocznicy utworzenia Socjalistycznej Partii Zjednoczenia Arabskiego — BAAS. Uroczystości te potrwają aż do soboty. Przybyło na

nie wiele delegacji zagranicznych z Afryki, Azji, i Europy. Pisząc o rocznicy powstania partii syryjski dziennik „Al-BAAS” stwierdził, że „narod arabski widzi dzisiaj w partii BAAS nauczyciela, szkołę myślenia i jedynego przewodnika ku całkowitej jednoci arabskiej. Co więcej jest to pierwszy ruch arabski w historii”.

Referendum na temat EWG

Rząd francuski podjął na swoim cotygodniowym posiedzeniu środowym decyzję w sprawie przeprowadzenia 23 kwietnia referendum na temat rozszerzenia EWG. Ustalono, że kampania przed referendum rozpocznie się 12 kwietnia i zostanie zamknięta o północy z 22 na 23 kwietnia.

Kto zakupi „Concorde”?

Los francusko-brytyjskiego ponadźwiękowego samolotu pasażerskiego „Concorde” był przedmiotem rozmów przedstawicieli czterech największych towarzystw lotniczych państw zachodnich — Air France, BOAC, PANAM i TWA. Omawiano konkretne sprawy zakupu tego samolotu, który obecnie przechodzi stadium prób. Na temat spotkania nie ujawniono żadnych szczegółów, jednakże agencja AFP — powołując się na koła poinformowane — pisze, iż przedstawiciele dwóch towarzystw amerykańskich PAN-AM i TWA nie złożyli żadnych obietnic w sprawie zakupu „Concorde”.

LOGODA

6 bm. zachmurzenie będzie duże, z większymi przejaśnieniami, najejsami opady przelotne. Temperatura maksymalna od 8 st. na północnym wschodzie do 13 st. na południu. Wiatry umiarkowane na północy dość silne z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Wietnamizacja pod ostrzałem

Chociaż amerykańsko-sajgońskie spekulacje na temat planowanej przez siły wyzwolenie Wietnamu Południowego ofensywy lansowano jeszcze przed lutowym świętem Tet, akcja wojsk patriotycznych zaskoczyła całkowicie do wództwo armii reżimowej i Pentagon. Potwierdza to panika w Sajgonie i zaniepokojenie w Waszyngtonie, gdzie prezydent Nixon zwołał posiedzenie „specjalnej grupy działania”, co zdarza się w sytuacjach kryzysowych. Musiało być dość zenujące, gdy przypomnieliśmy, że zaledwie kilka dni temu osobiście wchodził na skład tego gremium zapewniali oficjalnie, że wojska sajgońskie same potrafią doskonale rozprawić się z przeciwnikiem.

Dzisiaj stwierdzić już można ponad wszelką wątpliwość, że jeżeli marionetkom sajgońskim uda się wynieść cało głowę z ciężkiej opresji w jakiej się znalazły, będzie to wyłącznie rezultatem zwiększonego wsparcia amerykańskiego lotnictwa i marynarki. Samoloty i nowoczesna technika USA wprężnięte w proces wojny wietnamskiej ponoszą dzisiaj fiasko wraz z azjatycką stratą USA. Nie udało się nawet przewidzieć zblżenia się ofensywy sił wyzwoleniczych, która wymagała przecież odpowiednich przygotowań.

Tak więc nixonowska doktryna, obliczona na realizację „Pax Americana” rękami skompromowanego antyludowego

reżimu, znalazła się w impasie w momencie najmniej dla Białego Domu pożądanym. Słusznie bowiem podkreślają komentatorzy waszyngtońscy — pomijając przy tym dyskretnie tak ważny element obecnej sytuacji, jakim było zerwanie przez agresorów amerykańskich czterostronnych rozmów paryskich — że ofensywa patriotycznych sił południowowietnamskich oznacza groźbę nie tylko o charakterze militarnym, lecz stanowi także polityczne wyzwanie rzucone prezydentowi USA w roku wyborczym. W tym też kontekście porównuje się obecne „wielkie lanie” w dżungli wietnamskiej do głośnego sukcesu „Ofensywy Tet” z lutego 1968 roku, kiedy załamała się polityka wojenna Johnsona, w następstwie czego ten m. in. postanowił zrezygnować z ubiegania się o nowy mandat prezydencki.

Co prawda Nixon z tej lekcji wyciągnął taki tylko miniosek, by w toku obecnej kampanii zepchnąć problem wietnamski na możliwie daleki plan. Wydarzenia w Wietnamie Południowym psują mu zatem szyki, a sukces najbardziej konsekwentnego przeciwnika wojny wietnamskiej — demokratycznego senatora McGoverna w stanie Wisconsin — wskazuje, że właśnie tragiczny konflikt wietnamski może się stać ważkim atutem w rękach krytyków Nixona w samych Stanach Zjednoczonych. (API)

Ożywienie ruchu budownictwa wiejskiego

Korzystając ze sprzyjającej pogody — rolnicy wcześniej przystąpili do prac budowlanych w gospodarstwach. Sezon jest więc już w pełni; więcej inwestorzy kontynuują budowę obiektów, które rozpoczęli w poprzednim roku — inni zaś przygotowują się do wznoszenia nowych budynków.

Terenowe zespoły usług projektowych sygnalizują duże ożywienie ruchu budowlanego w gospodarstwach indywidualnych. W porównaniu z I kw. ub. roku znacznie wzrosła liczba zamówień na projekty obiektów oraz zgłoszeń o zezwolenia budowlane.

Bieżący rok powinien więc przynieść znacznie lepsze wyniki niż miniony sezon, w którym wybudowano ok. 115 tys. obiektów a więc mniej, niż pierwotnie przewidywano. Rolnicy wykorzystali już w dużym stopniu — jak wynika z obserwacji służby budowlanej — istniejące rezerwy w pomieszczeniach dla zwierząt; obecnie rozwój hodowli może następować przede wszystkim w oparciu o rozbudowę obiektów hodowlanych. Szczególnie pozytywnym zjawiskiem jest wzmocnienie ruchu inwestycyjnego w województwach towarowych — m.in. w bydgoskim i poznańskim.

Jak się szacuje — na wsi przybędzie w b.r. ok. 125 tys. nowych budynków, (w tym tyle więcej inwestycyjnych), z czego ponad 66 tys. — zostanie wzniesionych w ramach tzw. planowego budownictwa. Systemem tym, przyspieszającym cykl budowlany, objętych jest w br. 227 powiatów. Rolnicy „włączeni” do planu mają zagwarantowane niezbędne materiały i kredyty, sami zaś — zobowiązani są do ukończenia budowy w określonym terminie, czyli w odniesieniu do budynków inwentarskich — w ciągu 1 roku.

Ponadto przeprowadzi się — również w ramach planowej działalności — remonty dalszych 60 tys. obiektów w województwach zachodnich i północnych oraz dokona się wymiany łatwopalnych pokryć dachowych na ognioodporne — na 35 tys. budynków; głównie w województwach centralnych i wschodnich. Coraz więcej rolników podejmuje również prace nad modernizacją

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Z perspektywy trzech miesięcy

Poważne zadania służby zdrowia na wsi

Minęły 3 miesiące od czasu, kiedy służbie zdrowia przybyło 6,5 mln potencjalnych pacjentów — mieszkańców wsi objętych bezpłatną opieką lekarską. Przypominamy, że tę doniosłą decyzję społeczna podjęła z całą świadomością, iż wiejska służba zdrowia nie jest w pełni do tego przygotowana, że brakuje na wsi kadr medycznych i ośrodków zdrowia.

Był to jednak krok, z którym nie można było zwlekać,

Dzień Pracownika

Służby Zdrowia

Centralne obchody we Wrocławiu

Już po raz szósty w Polsce Ludowej półmilionowa rzesza pracowników służby zdrowia obchodzić będzie swoje do roczne święto. Centralne uroczystości „Dnia Pracownika Służby Zdrowia” odbędą się 8 bm., tym razem we Wrocławiu. Na konferencji prasowej 5 bm. poinformowano, że stolica Dolnego Śląska gościć będzie ponad 500 przedstawicieli służby zdrowia z całego kraju — lekarzy, pielęgniarek, лаборantów, położnych, farmaceutów.

Wybór Wrocławia na miejsce centralnych obchodów święta „ludzi w białym” nie jest dziełem przypadku. Środowisko wrocławskiej służby zdrowia znane jest z wielu inicjatyw organizacyjnych, osiągnięć naukowych i medycznych. Wrocławską służbą zdrowia legitymuje się dużymi osiągnięciami w dziedzinie kardiologii, położnictwa i ginekologii, pediatrii klinicznej, medycyny przemysłowej, nowoczesnych form pomocy społecznej.

Szybko postępuje integracja lecznictwa otwartego z zamkniętym. W mieście działa od trzech lat pogotowie elektrostymulacji serca, które uratowało już życie ponad 100 pacjentom w przypadkach zawałowych. Wrocław jest też dużym ośrodkiem wiedzy medycznej z Akademią Medyczną i instytutami PAN. (PAP)

Dziennikarze zapoznają się z problemami opieki zdrowotnej

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, chcąc zapoznać społeczeństwo za pośrednictwem prasy z problemami opieki zdrowotnej i społecznej w kraju, zorganizowało trzydniowy rajd dziennikarzy po zdrowiu. Wybór padł m.in. na Poznań i województwo poznańskie.

Wczoraj grupa dziennikarzy zwiedziła wybudowany w dużym stopniu czynnym społecznym ośrodek socjalny w Bałku w powiecie kolskim, mieszczący pod wspólnym dachem ośrodek zdrowia, przedszkole, salę widowiskową i kawiarnię. Podobnych ośrodków w naszym województwie w tej pięciolatce powstanie 56. Budowę pierwszych 18 rozpoczęło się w tym roku.

W Turku grupa dziennikarzy zapoznała się z doświadczeniami w prowadzonej tam eksperymentalnie integracji lecznictwa otwartego i zamkniętego oraz pogotowia w ramach tzw. Zakładu Opieki Zdrowotnej. O problemach służby zdrowia całego województwa informował gości kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN Ireneusz Kliks.

Konferencja paryska nadal bojkotowana przez USA i Sajgon

Delegacje USA i reżimu sajgońskiego na paryską konferencję w sprawie Wietnamu oświadczyły we wtorek, iż nie przystąpią do rozmów w czwartek, 6 bm. Delegacje DRW i TRRRWP zaproponowały tego dnia wznowienie konferencji w najbliższy czwartek. Jak wiadomo, konferencja została jednostronnie przerwana przez stronę amerykańsko-sajgońską 23 marca br. (PAP)

Walka z ospą w Jugosławii

Od chwili wybuchu epidemii do wtorku 4 bm. w Jugosławii zachorowało na ospę 148 osób, zaś liczba zmarłych zwiększyła się w ciągu minionej doby z 23 na 25. W okręgu autonomicznym Kosowo liczba zachorowań wzrosła ze 102 do 103, zaś zgonów — z 15 do 17. W Belgradzie, Czaczku, Nowym Pazarze, Trnjanie i Plawie (Czarnogóra) w ciągu trzech ostatnich dni nie zanotowano ani jednego wypadku zachorowania czy zgonu.

We wtorek na posiedzeniu federalnego sztabu do spraw walki z epidemią, w którym wziął udział premier D. Bijedic, omówiono sytuację w kraju i stwierdzono, że sztab podjął wszelkie potrzebne kroki celem zwalczania ospy. Sytuacja w Serbii jest stosunkowo dobra. Ostatni wypadek zachorowania zanotowano tam 27 marca. (PAP)

Czyste wody źródłem życia

Ocenia się, że na każde 7-8 m sześć. zasobów wodnych w kraju przypada obecnie 1 m sześć. ścieków. Szacuje się, że w 1985 r. stan ulegnie pogorszeniu, gdyż 1 m sześć. ścieków przypadać już będzie na 3 m sześć. wody. Informację tę, wskazującą na rangę problemu ochrony wód przed zanieczyszczeniami, podano 5 bm. na konferencji prasowej w Warszawie, zorganizowanej z okazji trwającego w dniach 1-7 kwietnia „Międzynarodowego tygodnia czystości wód”.

„Tydzień” — poświęcony na silonej kampanii upowszechniającej te problemy, ogłoszony jest w Polsce po raz szósty z inicjatywy Polskiego Związku Wędkarskiego, Ligi Ochrony Przyrody oraz zainteresowanych instytucji.

Z aktualnych danych wynika, że w okresie kilku ostatnich lat nastąpiły pewne pozytywne zmiany w stanie czystości niektórych rzek bądź ich odcinków. Łączna jednak długość odcinków rzek o zanieczyszczeniu przekraczającym dopuszczalne normy nie uległa zasadniczej zmianie, chociaż w szeregu przypadków obserwuje się poprawę w odniesieniu do wód silnie zatrutych w sezonie kampanii, m. in. cukrowniczych. Dotyczy to np. rzeki Wieprz poniżej cukrowni Klemensów oraz Nysy Kłodzkiej; dzięki oddaniu do eksploatacji mechanicznej oczyszczalni ścieków w cukrowni Otmuchów nastąpiło wyraźne obniżenie wskaźników zanieczyszczeń wody, mimo niepełnej jeszcze sprawności tego urządzenia. (PAP)

Szwajcarzy contra DDT

W Lozannie podano do wiadomości, że od chwili obecnej na całym terytorium konfederacji szwajcarskiej zakazuje się używania preparatu DDT i jego pochodnych.

DDT został odkryty w 1940 r. przez dr. P. Mullera, który otrzymał za to osiągnięcie nagrodę Nobla. Preparat ten rozkłada się bardzo wolno i mimo że mało szkodliwy dla ludzi, jest niezwykle szkodliwy przede wszystkim dla ptaków. Jego użycie zostało zakazane już w wielu krajach. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Deszcz ożywił roślinność

Po raz pierwszy tej wiosny spadły w ubiegłym tygodniu nieco obfite deszcze, obejmujące swym zasięgiem całe województwo poznańskie. Według pomiarów PIHM-u, w okresie od 24 marca do 4 kwietnia, wierzchnia warstwa gleby otrzymała średnio prawie 30 milimetrów wody deszczowej. Jak na taki krótki okres, jest to dość dużo, ale jak na potrzeby „wysuszonej” ziemi — jeszcze za mało.

W każdym razie dotychczasowe opady przyczyniły się do znacznej poprawy wegetacji roślin. Ożywiły się zboża ozime, przyspieszone zostało kiełkowanie zasianych wcześniej zbóż jarych, ułatwione są także prace polowe. Rolnicy wielkopolscy zakończyli w zasadzie siewy wiosenne (234 000 ha), zasadzili już około 7 procent arealu przeznaczanego pod ziemniaki. Obecnie trwają prace przy wysiewie buraków cukrowych, których zakontraktowano w tym roku 70 000 hektarów. Do 4 bm. zasiano 3000 ha.

Zdaniem fachowców, sytuacja na plantacjach zbożowych nie jest zła, a spodziewane dalsze opady atmosferyczne — przy jednoczesnym wzroście temperatury powietrza — spowodować mogą szybko widoczną poprawę w wegetacji ozimin. (kj)

Rozpoczęto produkcję papy aluminiowej

Gorlickie Zakłady Materiałów Izolacyjnych „Matizol” w Gorlicach rozpoczęły po raz pierwszy w kraju produkcję nowego rodzaju papy — na podstawie folii aluminowej. Papi ta w porównaniu z tradycyjną ma wiele dodatkowych zalet: m. in. zapewnia całkowitą szczelność i znacznie dłuższą trwałość pokryć dachowych, jest lekka i podatna na formowanie. W gorlickim „Matizolu” wytwarza się 3 odmiany takiej papy, różniące się grubością folii. (PAP)

Sesja naukowa w Poznaniu

Prawa i obowiązki obywateli

W Instytucie Nauk Politycznych UAM w Poznaniu odbyła się wczoraj konferencja prasowa, podczas której dyrektor Instytutu prof. dr Adam Łopata poinformował o ogólnopolskiej sesji naukowej na temat podstawowych praw, wolności i obowiązków obywateli PRL na tle współczesnego świata.

Sesja odbędzie się w Małej Auli Collegium Minus w Poznaniu w dniach 10, 11 i 12 bm. Jej organizatorem jest polski Instytut Nauk Politycznych. Będzie to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie naukowe w kraju, poświęcone wspomnianej tematyce. Celem sesji jest naukowe podjęcie niezmiernie doniosłego aktualnie problemu rozwoju demokracji socjalistycznej w Polsce oraz zmian w Konstytucji PRL.

Podstawowy kierunek sesji stanowić będzie Uchwała VI Zjazdu PZPR, w której mówi się o zagwarantowaniu praw, wolności i obowiązków obywateli. Referaty omawiać będą te problemy na tle światowego obrazu sytuacji obywatela w państwie. Naukowcy nawiążą również do obecnych i przyszłościowych zmian, jakie w prawach i obowiązkach obywatelskich wywołuje rewolucja naukowo-techniczna. Warto dodać, że sesja stanowić będzie szeroki przegląd przemysłów także młodych naukowców.

Referaty i komunikaty naukowe wygłaszać będą naukowcy z UAM, Uniwersytetu

Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, PAN i Politechniki Szczecińskiej.

W pierwszym dniu sesji odbędzie się wizyta naukowców u rektora UAM, w drugim — u przewodniczącego Prezydium RN Poznania, w ostatnim natomiast — uczestnicy sesji zwiedzą Muzeum HCP oraz Fabrykę Silników Okrętowych HCP. (mb)

Wizyta E. Honeckera w Moskwie

Na zaproszenie KC KPZR we wtorek przybył do Moskwy z nieoficjalną wizytą przyjaźni i sekretarz KC SED, Erich Honecker.

Na lotnisku powitali go sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, sekretarz KC KPZR Konstantin Katuzew i inne osobistości. (PAP)

Społeczna działalność na rzecz bhp

Dokończenie ze str. 1

zakładach atmosfery sprzyjającej pracy bezpiecznej, a równocześnie — o wzmocnienie nadzoru nad administracją zakładową. Proponowano w związku z tym, by w kryteriach oceny kadry kierowniczej zakładów uwzględniać nie tylko statystykę wypadków, ale i systematyczną działalność na rzecz likwidacji głównych zagrożeń wypadkowych i chorobowych.

Trzeba równocześnie pamiętać, że energiczny, właściwie pojmujący swe odpowiedzialne zadania i korzystający w pełni z dużych przebiegów uprawnień — społeczny inspektor pracy narażony jest często na konflikty z przełożonymi. Musi więc mieć większe oparcie i pomoc w instancjach „wzrostkowych”. Pomoc ta powinna również wyrażać się w upowszechnianiu najlepszych doświadczeń społecznych inspektorów, w polaryzowaniu najbardziej wartościowych inicjatyw samych pracowników, rozwijaniu wrażliwości i racjonalizacji czy współzawodniczenia na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa w zakładach. (PAP)



Ekspozycja sprzętu wodnego w brukselskim salonie turystyki.

Pot. — CAF

Specjalista pilnie poszukiwany

Inżynier ochrony środowiska

Rozmowa z prof. Tadeuszem Gabryszewskim

Jeszcze niedawno ta specjalność nie miała większego powodzenia wśród młodzieży, wybierającej się na studia wyższe. Obecnie jednak inżynieria sanitarna rozszerzyła zakres swych zainteresowań — i zyskuje coraz więcej zwolenników. Nastawia się ona na ochronę środowiska człowieka przed szkodliwymi czynnikami cywilizacji.

Specjalność ta jest młoda, w niektórych wyższych uczelniach dopiero wprowadzana. W roku ubiegłym pierwszy absolwent inżynierii sanitarnej opuścił mury Politechniki Krakowskiej. Profesor Tadeusz Gabryszewski, kierujący w tej uczelni inżynierią sanitarną, zapowiada, że w roku bieżącym przekaże gospodarce 25 nowych inżynierów ochrony środowiska. W 1973 roku 50 absolwentów bronić będzie prac magisterskich, a do 1975 r. uczelnia dwukrotnie powiększy liczbę adeptów dwóch specjalności: ochrony środowiska oraz inżynierii sanitarnej sensu stricto (urządzenia ciepłownicze i zdrowotne wewnątrz budynków mieszkalnych i przemysłowych).

— Zapotrzebowanie na specjalistów w zakresie ochrony środowiska stale wzrasta — mówi profesor. — I to nie tylko w Krakowie, choć nasze miasto szczególnie wymaga ochrony środowiska naturalnego. Zagrożony jest nie tylko sam Kraków, ale i jego okolice: wstarcie pójść na spacer do Łasku Wolskiego — już w nim nie usłyszy się śpiewu ptaków...

Kraków rozłożył się w niecie, jest miastem bez przewiewu, toteż zatrzymuje wszelkie zanieczyszczenia, transportem systemem przepływa z zanieczyszczonego Łasku. Absolwenci inżynierii sanitarnej będą więc tu mieli pełne ręce roboty.

Oficjalna definicja inżynierii sanitarnej zakłada, że jest to „nauka o metodach i środkach technicznych, zmierzających do zapewnienia zdrowotnych warunków bytowania i pracy szeregowi warstw ludności, drogą odpowiedniego kształtowania środowiska wewnętrznego w budownictwie komunalnym i przemysłowym oraz przeciwdziałania szkodliwym wpływom źródeł zanieczyszczeń na środowisko zewnętrzne”. W skrócie — określimy ją jako najszerzej pojętą i najbardziej bezpośrednią ochronę człowieka, kontynuowaną przy użyciu nowoczesnych środków technicznych.

Krakowska inżynieria sanitarna jest mocno związana z krajową gospodarką. Właśnie się do rozwiązania jej węzłowych problemów w skali kraju — bierze udział w zagospodarowaniu i ochronie Wisły i jej dorzecza, w opracowaniu optymalnych metod regulacji stężeń wódnych powyżej stacji piętrzących. W ramach przestrzennego zagospodarowania kraju zajmuje się rezerwatami i strefami ochronnymi rzek i zbiorników wodnych. Podejmuje się ochronę bezpośredniego otoczenia nieść wodnych — np. zbiornika na rzecę Rabin, z którego Kraków czerpie wodę. Badania wody w zbiornikach zmierzają nie tylko do ustalenia ilościowych wskaźników zanieczyszczenia, ale i do określenia jakości wody — jej smaku, zapachu itd.

Inżynieria sanitarna zainteresowała się naturalnymi zbio-

nikami podzielnymi. Prowadzi np. badania powyżej Krakowa, ale za wcześniej jeszcze na omawianie ich wyników. Podejmuje konkretne prace na zlecenie przemysłu, m. in. dla Winiar przeprowadzono ekspertyzy zmierzające do prawidłowego oczyszczania ścieków.

Jak widać, inżynieria sanitarna przestała być wąską specjalnością, która ograniczała się do urządzeń ciepłowniczych i klimatyzacyjnych w budynkach mieszkalnych — i do wodociągów i ścieków w gospodarce komunalnej. Proponowana nazwa krakowskiej szkoły kadr dla tej przyszłościowej specjalności: Instytut Inżynierii Sanitarnej i Ochrony Środowiska ujmie dokładnie wszystkie aspekty działalności ludzi obierających ten zawód. Wymaga on nie tylko wiedzy

Dokończenie na str. 4

Szybkość i odwaga wchodzą w nawyk

Była godzina 7 rano gdy znalazłem się na śremskim rynku. Szara, dżdży sta pogoda nie przydawała roku wąskim uliczkom śródmieścia. Pod sklepem z obuwiem trzy kobiety. Czyżby już formowała się kolejka? W roz mowę wdają się chętnie.

— A co pan taki ciekawy, redaktor jaki czy co?

Przyznaję się.

— Jeśli tak, to niech pan o naszej „terenówce” napisze, czemu już więcej do roboty nie przyjmują. Siostra i szwagierka dostały się, a ja nie zdążyłam.

— To może gdzieś indziej pa ni spróbuj...

— Panie, pan nie wie, przecież tam się tylko cztery godziny pracuje.

W gabinecie dyrektora Śremskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego — Mieczysław Holog, w dużej gablocie umieszczone są wszystkie rodzaje produkowanych tutaj wyrobów: opakowania do kremu Nivea, do różnego rodzaju past, fiołki do lekarstw, tubki, zakrętki, przykrywki. Wszystko z tworzyw sztucznych.

Dyrektor zaprasza do swojego gabinetu czołowy aktyw zakładu. Zjawiają się jego zastępcy do spraw technicznych — Alfred Busse, kierownik produkcji — Julian Piasecki oraz sekretarz Rady Zakładowej — Jerzy Nurek. Trochę dziwi mnie ta kolektowność. Wiadomo przecież, że nie każdy szef lubi dzielić się zasko-

gami. Jakby wyczuwając moje myśli, dyrektor Holog mówi:

— Przyzwyczailiśmy się działać wspólnie, razem podejmować trudne decyzje. Nie po to, aby w razie „niewypału” nie było winnych, ale żeby właśnie wtedy winnych było kilku i żeby razem sprawy niedobre naprawić. A w ostatnim czasie tych trudnych decyzji było sporo.

Mówi Czesława Paszkowiak — obsługująca maszynę do produkcji zakrętek butelkowych:

— Czy jestem zadowolona? No pewnie. Przecież dotąd nie mogłam pracować. Bo gdzie

zostawić dwójkę dzieci przez osiem godzin? Teraz to jest zupełnie inaczej. Jak idę do pracy po południu, to mają być przy dzieciach, jak przed — sąsiadka trochę pomoże. Cztery godziny to się zawsze jakoś załatwi. A już najlepsza jest zmiana od 18 do 22.

Regina Dzikowska — pracująca na prasie wyciskającej zatyczki do butelek na lekarstwa:

— Nigdzie dotąd nie pracowałam. Nie było jak. Oczywiście, że jestem zadowolona z pracy. Trochę ciężko jest na tej prasie, ale cztery godziny można wytrzymać.

Inne mówią to samo. Dzieci, dom, zakupy, gotowanie obiadu. To wszystko można pogodzić z pracą. A zarobią średnio około 1200 złotych. Dużo czy mało? Za cztery godziny — dużo. W domu bardzo się przyda.

Nad tym jak w Śremie zatrudnić wszystkie poszukujące pracy kobiety, głowili się w Komitecie Powiatowym PZPR oraz w Powiatowej i Miejskiej Radzie. Temat ten był też wno szony na forum Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Wybudowana w ostatnich latach Odlewnia nie załatwiła problemu. Przecież to przemysł ciężki. Ale i tam znalazło się 700 stanowisk dla pań. Jednak z napływającymi do Odlewni robotnikami, technikami i inżynierami przychodzili ich żony. Też chcą pracować.

Przyszł rok 1971. Pamiętamy podejmowane prawie co dzień decyzje Biura Politycznego i Prezydium Rządu. Decyzje dotyczące spraw bardzo ważnych. Sporo z nich odnosiło się bezpośrednio do kobiet. Ich pracy, wypoczynku, urlopów.

Znalazły się dodatkowe fundusze inwestycyjne na organizowanie tanich miejsc pracy; potem przyszły decyzje o umówieniu kobietom pracy w niepełnym wymiarze godzin. Biuro Polityczne w tym czasie wystosowało list w sprawie warunków socjalno-bytowych załóg.

Śremskie PPT z „funduszu tanich miejsc pracy” otrzy-

mało 1 355 000 zł. Za te pieniądze miało stworzyć 105 stanowisk pracy. Zakładowy kolektyw zdecydował się na poletały i tym sposobem dano zatrudnienie 170 osobom. Ile to jednak kosztowało wysiłku... Były chwile, kiedy zdruzgotani przeciwnościami entuzjastami o mało się nie wycofali. Znaleźli się i tacy, którzy ostrzegali, uważali posunięcia kierownictwa i aktyw zakładu za nadgorliwość. Były też i trudności organizacyjne. Zwiększyła się przecież znacznie załoga — do 300 osób. A efekty dla przedsiębiorstwa były wtedy zupełnie niewiadomą. Inicjatywa tworzenia poletałów zbiegała się z przejęciem przez przedsiębiorstwo dwóch zakładów po spółdzielni krawieckiej. Roboty więc było dużo. Dochodziły sprawy szkolenia 170 nowych pracowników, a były to przeważnie kobiety po raz pierwszy zaczynające zawodową pracę. I jeszcze sprawa zaplecza socjalnego. Na pro wizerkę, po liście Biura Politycznego, pozwolić sobie nie było można. Dzisiaj są tutaj dobrze urządzone szatnie, umywalnie, natryski, gabinety lekarski i stomatologiczny, laboratorium analityczne z pełnym wyposażeniem, śniadalnia, własna wytwórnia wody sodowej. Do tego dochodzi jeszcze ośrodek wypoczynkowy w Jarosławkach.

Teraz można już policzyć korzyści. Zaskoczyły one nawet największych optymistów. Dwie kobiety pracujące o 30 procent więcej niż jedna przez osiem. Już teraz wyższa wydajność tych kobiet daje około 3 mln dodatkowej produkcji. A przecież są to kobiety pracujące dopiero od paru miesięcy.

Mogą więc dzisiaj w Śremie odczuwać satysfakcję. Znaleźli też naśladowców, odwagi niejących o ich doświadczenia, ich ryzyko. Zresztą doświadczenia dzielą się chętnie. Ostatnio na przykład z pokrewnym zakładem z Rawicza. Nie poprzestają też na tym co już zrobili. Następna inicjatywa to wypracowanie co czwartej soboty wolnej. Obecnie kobiety pracują cztery



Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Frontu Jedności Narodu w Poznaniu podjęliśmy opracowanie serii reportaży i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Są one dokumentem inwencji i zaangażowania obywateli oraz środowisk na rzecz wcielenia w życie programu rozwoju kraju, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR i przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiejsza pozycja dotyczy inicjatywy ludzi z powiatu ŚREM

godziny dziennie i trzy w sobotę. Gdyby więc w trzy soboty dodać po godzinie, czwarta byłaby wolna. Znow to chcą robić jako pierwszy, znow muszą przecierać sporo dróg, a żeby uzyskać aprobatę.

Kończąc wizytę w zakładzie wyrażam opinie, że te decyzje wymagały sporo odwagi.

— Być może, że to była odwaga wtedy, gdy nasze zamierzenia zaczęliśmy realizować — mówi dyrektor Holog. — Nauczni byliśmy przecież pracować inaczej. Teraz jednak takie działanie staje się już zwyczajne. Rok poprzedni nauczyliśmy nas działać szybko i odważnie. Dziś staje się to częścią naszych nawyków.

Pytam jeszcze, czy kobieta, która pod sklepem z obuwiem mówiła, że tak bardzo chciałaby pracować w terenówce, może liczyć na nowe przyjęcie?

— Tak — odpowiada dyrektor — będziemy organizować dalsze miejsca pracy; załatwić tylko musimy sprawę pomieszczeń dla dalszych urządzeń socjalnych.

Tak więc, dobrej roboty w Śremskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego nie koniec.

JAN KORZENIEWSKI

Nowe mocarstwo — zachodnia Europa?

Czy Europa zachodnia ma szansę stać się mocarstwem światowym i włączyć się do dialogu z najpotężniejszymi? — oto pytanie coraz częściej stawiane przez komentatorów, sugestii pojawiająca się w wystąpieniach polityków

Brytyjski minister spraw zagranicznych, Alec Douglas-Home, stwierdził ostatnio, że wizyta Nixona w Pekinie i przyjęcie ChRL do ONZ są faktami, których jeszcze wczoraj nikt nie przewidywał, a które podkopały w dużej mierze statyczny od ponad 20 lat sposób rozumowania w sprawach międzynarodowych. Dominującym akcentem w spekulacjach znajdujących się w coraz powszechniejszym obiegu na zachodzie Europy jest stwierdzenie, że dekada lat siedemdziesiątych zainaugurowała przybierający realne kształty nowy układ sił na światowej arenie politycznej, całkiem odmienny od tego, który funkcjonował zaledwie lat temu kilkanaście.

Zdezaktualizowało się przede wszystkim pojęcie Wielkiej Piątki, w której skład wchodziły: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Chiny, Wielka Brytania, Francja. Say o potęgę zachodniej Europy, w której skład musiałaby wejść dwa ostatnie mocarstwa oznacza zatem dla polityków brytyjskich i francuskich jednocześnie przyznanie się do porażenia własnych aspiracji mocarstwowych, które po 1945 roku w miarę upływu czasu stawały się bardziej mierzem niż polityczna rzeczywistość.

2

Dwie główne przyczyny spowodowały pojawienie się o-

wianej koncepcji europejskiej: olbrzymi potencjał gospodarczy Europy zachodniej oraz nowa polityka supermocarstw.

Przez dwa dziesięciolecia powojennych lat Europa była najważniejszym obszarem konfrontacji dwóch systemów polityczno-społecznych, a sytuacja na tym kontynencie miała istotny, jeśli nie decydujący, wpływ na kształtowanie się światowej atmosfery politycznej. Obecnie obserwujemy na tym kontynencie powstawanie politycznej próżni. Wiele wskazuje na to, że USA rozpoczęły proces militarnego i strategicznego wyco-

żenia z zjednoczonej Europy od najdalszych, zmodyfikowane wprowadzenie mocarstwowe aspiracje. Wypełnienie tej pustki jest niezbędne także z innego powodu. Jak bowiem pisał W. Laquer w brytyjskim miesięczniku „Commentary” Europa (zachodnia — R. F.) nigdy bardziej nie cierpiała z powodu rozbieżności między siłą ekonomiczną a impotencją militarną i polityczną.

3

Główną rolę w konkerce zachodnioeuropejskim chcą odegrać: Wielka Brytania, Francja i NRF. Jednak zesto-

Gaulle. Minister obrony, Michel Debre, w swoich znakomitych, pod względem oratorskim wystąpieniach przekonywał, że teza ponadnarodowości musiała upaść, bo nie żyjemy w średniowieczu, kiedy „władza mogła być sprawowana”, bo demokratyczne społeczeństwa nie dopuszczają do „sztucznie sfabrykowanej władzy”. Debre twierdzi, że przyszłość Europy nie może kształtować handlarze targujący się o stawki celne.

Francuskiemu ostrzeżeniu, by nie dopuścić do „rozplątania się w zbiorowości, która nie istnieje i której perspektywy są niejasne” towarzyszy

Problemy integracyjne Zachodu

fania się z zachodnią Europą. Obserwatorzy zwracają uwagę na koniec „ery dwubiegunowości” w polityce światowej. Sygnałem tego końca było, jak podkreśla się na Zachodzie, przede wszystkim pojawienie się na arenie między narodowej ChRL, ale także aktywizacja polityki zagranicznej Japonii i Indii. Kilka lat wcześniej pojawiły się na arenie międzynarodowej nowe niepodległe państwa Afryki i Ameryki Łacińskiej. Wszystkie te okoliczności sprawiły, że — jak to określił Leonid Breżniew — atuty są dziś w wielu rełkach.

Pustka powstała w Europie zachodniej wypełnia się nowymi ideami. Nic o nas bez nas. Musimy odzyskać swobodę oceny i koncepcje niezależnej akcji — mówi Couve de Murville, wyrażając intencje businessmenów świadomych swej siły gospodarczej i nadzieje przywódców, liczących

jenie interesów tych państw, byłych imperii prowadzących własną politykę i kształtujących niegdyś oblicze świata. napotyka na liczne trudności.

Wielka Brytania, która dzie sieć lat daremnie stukała do zaryglowanych przez de Gaulle'a drzwi EWG, wysuwa dzisiaj program najdalej idącej integracji politycznej. Jak oświadczył Edward Heath, EWG i inne organizacje nie są formami zadowalającymi. Jedność europejska winna zmierzać do stworzenia konfederacji. Alec Douglas-Home dodaje, że dla wywierania pełnych i koniecznie woli woli niezbędne jest zespolenie, którego nie da się osiągnąć w postaci znanych z przeszłości tradycyjnych lig i koalicji.

Ale z Francuzów na taką Europę godził się tylko Robert Schumann i jego nieliczni zwolennicy. Europę ponadnarodową krytykował de

poparcie włoskich komunistów, obawy zatracenia tożsamości narodowej Norwegów i teza duńskiego premiera Kruga, że jedność polityczna Europy jest utopią. Przed „rozwojeniem podstawowej idei Traktatu Rzymskiego” na skutek wejścia do Wspólnego Rynku państw nordyckich ostrzeżę przywódcą CSU, F. J. Strauss, który sam okazał się sceptykiem. Jeśli chodzi o możliwość stworzenia „harmonii politycznej”, NRF jest jednak żywotnie zainteresowana w stworzeniu unii europejskiej o trwałych podstawach, widząc większe szanse uzyskania wpływów politycznych na świecie.

4

Twórcy przyszłej zintegrowanej zachodniej Europy zdają sobie sprawę, że podobnie jak dzisiejszy status polityczny tej części kontynentu ukształtowany został niezależnie

od ich woli — również obecnie nie można Europy kształtować niezależnie od ogólnej sytuacji światowej.

Radziecki ambasador w Paryżu, Piotr Abrasimow, pisał w „Le Monde” o współpracy radziecko-francuskiej: „Uważamy za szczególnie ważne, że w ciągu ostatnich lat nadal naszym stosunkom coś w rodzaju nadbudowy politycznej i organizacyjnej... Rzeczywistość stosunków francusko-radzieckich mogłaby stać się rzeczą wistością europejską”. Ale jest to idea obca architektom mocarstwowej zachodniej Europy, która ma się narodzić w izolacji od interesów całej Europy. Zresztą nie bez akcentacji i inspiracji Waszyngtonu. Poltolog amerykański, H. Morgenthau, twierdził np., że zapobieganie zacieśnieniu współpracy gospodarczej i normalizacji stosunków politycznych między NRF a Związkiem Radzieckim powinno być „niewzrostowym celem po lityki zagranicznej USA”.

Kształt przyszłej Europy nie jest obecnie jasny. Więcej jest znaków zapytania i sprzeczności, niż pewników. Jednym z nich jest, niestety, i to, że w głównych nurtach światowej politycznej Zachodu nie mieści się w dostatecznym stopniu swobodna wymiana handlowa, ani model bezpieczeństwa europejskiego, proponowany przez państwa socjalistyczne.

W 1949 roku państwa zachodnie tworząc NATO podzieliły Europę na bloki. Dziś znając ujemne tego skutki, rzeczywicy integracji zachodnioeuropejskiej powinni mieć na uwadze jakże odmienną realia lat siedemdziesiątych, w których głównym akcentem jest dążenie do dialogu porozumienia i zbliżenia Wschodu i Zachodu Europy, dla dobra całego kontynentu.

RYSZARD FITZ

STUDENCKIE ZDROWIE

Co piąty reprezentant młodzieży studiującej jest na coś chory. Od dawna, poza obowiązkowymi prześwietleniami klatki piersiowej, nie prowadzono kompleksowych badań młodzieży akademickiej. Nie przykładano również tak dużego znaczenia do zdrowotności tego środowiska, m.in. ze względu na „przejściowość” statusu studenta. Pomimo nieustannej budowy osiedli i domów akademickich, studencka służba zdrowia o trzymać w okresie 26 powojennych lat zaledwie jeden specjalnie zbudowany obiekt — przychodnię przy Politechnice Warszawskiej. Inne znajdowały się w lokalach nie przystosowanych. Na szczęście doceniono wagę problemu. W bieżącej pięcioletniej powstaje

w różnych środowiskach akademickich aż 9 nowoczesnych studenckich przychodni zdrowia.

Na co najczęściej chorują studenci? W latach bezpośrednio powojennych, podobnie jak i w innych środowiskach, najgroźniejszą i najpowszechniejszą chorobą była gruźlica.

Najgorsze są nerwice

Obecnie natomiast problem numer jeden studenckiej służby zdrowia stają się choroby nerwowe i choroby układu trawienia. A więc już nie poradnie przeciwgruźlicze, ale poradnie zdrowia psychicznego notują z każdym miesiącem coraz większą liczbę pacjentów ze środowiska studenckiego.

Psychonerwice to choroby cywilizacji i zjawisko ich poważnego wzrostu obserwuje się na całym świecie. Wydaje się jednak, że niepokojący rozwój tych chorób wśród naszych studentów wiąże się również w poważnej mierze z licznymi sytuacjami pełnymi napięć, począwszy od samej rekrutacji na studia, poprzez stresy wynikające z obaw przed wyczerpaniem na pierwszym roku studiów, z przeladowanym programem, nierównomiernym grafikami zajęć itd.

Pomoc i profilaktyka

Pośród wielu form studenckich obozów wypoczynkowych od niedawna pojawił się nowy termin — obozy rehabilitacyjne. Jak wiadomo, miejsca w sanatoriach liczą się na wagę złota. Obozy rehabilitacyjne mają złagodzić tę trudną sytuację.

Obozy rehabilitacyjne dla nerwcowców, organizowane wspólnie z Instytutem Psychoneurwicy, lokalizuje się głównie nad morzem, na przykład w Uście, Cetniewie i koło Gryfic. Turnusy trwają po 28 dni. Zrzeszenie Studentów Polskich zapobiegawczo wyszukuje obiekty. W Cetniewie na przykład urządzono obóz w Ośrodku Olimpijskim, wykorzystując okres „martwego” sezonu. Podobnie jest w innych ośrodkach.

Wbrew pozorom także na wyższych uczelniach zdarza się „stanowiska pracy” podlegające ochronie zdrowotnej — jak np. laboratoria chemiczne. Ostatnio zweryfikowano je zgodnie z obowiązującymi przepisami. Dzięki temu przebywający w pracowniach chemicznych otrzymują mleko.

Służy też profilaktyce podniesienie w ubiegłym roku stawek żywieniowych w stołówkach studenckich z 19,50 do 22 zł. Pozwoliło to na poprawę jakości posiłków. Natomiast stawka żywieniowa w studenckich szpitalach wynosi 18,10 zł. Ta sprawa również wymaga rozsądnego uregulowania.



W maju odbędzie się narada z udziałem wszystkich kierowników studenckich przychodni zdrowia, poświęcona sytuacji zdrowotnej w środowisku akademickim. Miejmy nadzieję, że wnioski z tej narady trafią na biurka przedstawicieli najwyższych władz. Krajowi potrzebne są kadry inteligencji legitymujące się nie tylko wysoką wiedzą naukową w wyższych uczelniach, ale i dobrym zdrowiem. Sprawa więc leży zarówno w ekonomicznym, jak i społecznym interesie naszego państwa.

TOMASZ JEDLIŃSKI

Nieporównane mistrzostwo Sienkiewicza w przedstawianiu kolorytu epoki i kreśleniu sylwetek bohaterów Trylogii sprawia, że baśniowa fikcja powieściowa uchodzi nieomal powszechnie i do ostatniego szczegółu za historyczną rzeczywistość. A jak jest naprawdę? Czy „Potop” to historia z wplecionymi w nią fikcyjnymi epizodami, czy tylko romans historyczny? Pytanie to stawiały sobie przed nami dziesiątki historyków. Ich docieklivość zawiązuje, że potrafimy dziś oddzielić prawdę od fikcji w odniesieniu do najdrobniejszego nawet szczegółu powieści i każdej występującej w niej postaci.

KMICIE ŻYŁ NAPRAWDĘ

Zarówno Kmicie, jak Wołodyjowski czy Skrzetuski istotnie żyli w XVII wieku. Znaleźli się jednak w książce jako literacka transpozycja ludzi nośnych te nazwiska, a ich czytny w pełni pokrywają się z historycznymi czynami ich pierwowzorów.

A więc historyczny Kmicie, wprawdzie nie Andrzej, lecz Samuel, pochodził z mało znanej szlachty orszańskiej. Już od wczesnej młodości poświęcił się karierze wojskowej. W 1655 roku był — jak stwierdza — porucznikiem, później pułkownikiem. Po kiejańskich zdradzie Janusza Radziwiłła, tak plastycznie opisaną w „Potopie”, wespół z Żeromskim, Lipnickim i Kotowskim zawiązał konfederację wojskową — opowiadał się za królem Janem Kazimierzem. Wkrótce potem na czele poselstwa wojska litewskiego udaje się Kmicie w daleką i niebezpieczną podróż do, załanej już szwedzkim „potopem”. Korony w poszukiwaniu króla. Po powrocie z tej misji tego daje się we znaki Januszowi Radziwiłłowi, najeżdżając i plądrując wraz z towarzyszymi jego dobra. Po śmierci Radziwiłła jest jednym z dwóch komisarzy wołanych do podejmowania dóbr księcia na rzecz wojska.

Samuel Kmicie nie składa broni po wojnach szwedzkich. W czasie jednej z potyczek z

Prawdziwe życiorysy bohaterów „Potopu”

wojskami Chowańskiego — wybitnego wodza moskiewskiego — wpada w nieliczne tarapaty i od niewoli, czy nawet śmierci, ratuje go Czarniecki. Po zakończeniu wojen rycerz otrzymał od króla za swe zasługi starostwo krasnosielskie, a więc nie upikie, jak pisze Sienkiewicz. Pełnił też Kmicie odpowiedzialne funkcje publiczne. Był leśniczym Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w 1676 roku został wysokim dyg

Zanim pójdziemy do kina

nitarzem wojskowym o randze dzisiejszego generała, strażnikiem wielkim litewskim.

Mimo wielkich godności i zaśluzonej sławy rycerskiej, mimo udziału w życiu publicznym, a posłował Kmicie kilka razy do sejmów, był jednocześnie tęgim zabijaką i warcholą. Za różne czyny sprzeczne z prawem nakładano nań i zdejmowano banicje prawie do samej śmierci, a więc do 1692 roku. Zachował się nawet oryginalny tekst konstytucji sejmowej zdejmującej z Kmicia wyrok banicji.

Nie kochał się niestety Kmicie, ten prawdziwy, w Oleńce, bowiem postać ta została przez Sienkiewicza, pięknie wprowadzone, ale tylko wymyślona. Samuel natomiast ożeniony był z Anną Kantakuzen, pochodzącą z greckiej rodziny książęcej osiadłej na Litwie.

MALY RYCERZ I ZAGŁOBA

Występujący w całym cyklu powieściowym Zagłoba jest postacią całkowicie fikcyjną. Nie można znaleźć w kronikach

nazwiska Zagłoby. Polski Falstaff miał wiele pierwowzorów. Najwięcej cech zapożyczył dla niego pisarz od spotkanego w Ameryce emigranta z czasów powstania listopadowego, kapitana Rudolfa Korwina Piotrowskiego. Sienkiewicz za fascynowały opowieściami nieprawdopodobnego igrza, jakim był Piotrowski i jego sylwetką, jakby żywcem z Paska wziętą, powiedział mu raz: „wiesz, kapitanie, że ja cię jeszcze kiedyś uwiecznię”. I słowa jak się okazało dotrzymał.

Z postacią Wołodyjowskiego miał pisarz nie lada perypetie. Niewiele brakowało, by mały rycerz zginął już w pierwszej części cyklu, tj. „Ogniem i mieczem”. Autorowi zarzucano bowiem, że bohaterowie jego wychodzą zawsze cało z najbardziej nieprawdopodobnych okoliczności. Czuli na głos krytyki pisarz postanowił „zorganizować” godną śmierć jednemu ze swych bohaterów. Los małego rycerza rozstrzygnął się ponoć w... kapeluszu Sienkiewicza. Z niego to wyciągnął pisarz karteczkę z nazwiskiem Podbięty, który natychmiast poniósł śmierć od strzał tatarskich.

BYŁ I KOWALSKI

Jak wynika z dokumentów, żył i walczył w owych czasach rycerz nazwiskiem Kowalski, czy Kowalewski. Pierwowzór Rocha, którego Zagłoba zwal po prostu kpm, miał zaatakować samego Karola Gustawa w bitwie pod Warszawą. I zginął, tak jak u Sienkiewicza, z ręki Bogusława Radziwiłła. Nie wiadomo tylko, czy nastawał również, jak chce Sienkiewicz, na tegoż Gustawa pod Rudnikiem, ale sam incydent został potwierdzony przez historyków. Istotnie bowiem jakiś rycerz polski z chorągwi Szandarowskiego miał gonić samotnie szwedzkiego króla, zagrażając poważnie jego życiu.

Długo jeszcze można by snuć opowieści o bohaterach sienkiewiczowskiego „Potopu”. Porównywać pierwowzory z postaciami książkowymi. Wytykać pisarzowi takie czy inne zamierzone czy nie zamierzone nieścisłości. Nie to stanowi jednak o wartości literackiego dzieła. Artysta bowiem ma zawsze prawo do zacierania granic między prawdą a fikcją.

JERZY SZEJNOCH

Specjalista pilnie poszukiwany

Dokończenie ze str. 3

technicznej, ale i podejścia społecznego: chodzi tu przede wszystkim o dobro człowieka. To potrzeby życia wymagają kształcenia inżynierów ochrony środowiska.

Zapotrzebowanie na specjalistów w tej dziedzinie stale rośnie. Inżynierowie ochrony środowiska mogą liczyć na ciekawą pracę w terenie, na dobre warunki bytowe.

Na najbliższą przyszłość prze-

widziany jest podział inżynierii ochrony środowiska na specjalności: gospodarka wodna oraz meteorologia i ochrona atmosfery. Na specjalistów czeka bowiem nie tylko gospodarka wodna, ale i miasta zabudowane dymami z kominów fabrycznych i systematycznie zanieczyszczane spalaniem.

Rozmawiała

WALERIA KORYCKA

A złotych rączek nadal brak

Zacząło się od tego, że Magda Strumian w felietonie na łamach „Głosu” zatytułowanym „Złota rączka i lewa” skrytykowała niesumienne rzemieślnika, poruszając przy okazji problem usług w ogóle. Wtedy jeden z naszych czytelników, Antoni Kilon napisał list do redakcji. Stwierdził, że wobec dużego zapotrzebowania na świadczących usługi miał zamiar czynić to legalnie po godzinach pracy w zakładzie, ale mu to uniemożliwiono.

Prezydium DRN na Wildzie, gdzie mieszka Antoni Kilon, sprawę dokładnie zbadało i przysłało nam wyjaśnienie, z którego obszerne fragmenty cytujemy:

„Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Wilda po szczegółowym zbadaniu sprawy wyjaśnia i prostuje pewne nieścisłości zawarte w opublikowanym liście, które mogą rzucić ujemne światło na pracę tutejszego Wydziału Przemysłu i Handlu w omawianym zakresie. Zgadzając się z ogólnymi krytycznymi uwagami autora listu na temat niedoskonałości w działalności szereg koncesjonowanych zakładów nieuspołeczniionych, należy stwierdzić, że jest to problem złożony i dotąd administracyjne środki od działowania na tę działalność są w pewnym stopniu ograniczone obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Mimo że i na tym odcinku po VII Plenum KC PZPR w roku 1971 nastąpiła pewna poprawa, polegająca m. in. na określeniu roli i funkcji rzemieślnika — głównie w kierunku rozwoju usług dla ludności, problem istnieje.

W sprawie, o której pisał autor listu, wystąpił on z wnioskiem w dniu 11 maja 1970 r. nie do Wydziału Przemysłu i Handlu lecz do Wydziału Spraw Lokalowych. Wydział Spraw Lokalowych, zgodnie z właściwością dokonał wizji lokalnej w dniu 16. 6. 1970 r., aby sprawdzić, w jakich warunkach mieszka zainteresowany i po zasięgnięciu opinii tutejszego Wydziału Przemysłu i Handlu pismem z dnia 7. 7. 70 r. powiadomił ob. A. Kilona, że „pozostawił wniosek bez rozpatrzenia, ponieważ brak potrzeby społecznej — gospodarczej na prowadzenie tego rodzaju działalności przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej”.

Negatywna opinia Wydziału Przemysłu i Handlu w sprawie ob. A. Kilona była w 1970 r. uzasadniona ówczesnymi wytycznymi. Jednak, zarówno w roku 1970, jak i nadal obowiązują te same wytyczne formalne, które warunkują uzyskanie z Wydziału Przemysłu i Handlu uprawnienia do prowadzenia działalności usługowej w godzinach pozasłużbowych (tj.: 1) wniosek na urzędowym formularzu, 2) dowody uzdolnień zawodowych (kwalifikacji), 3) zgoda bądź decyzja Wydziału Spraw Lokalowych, dotycząca lokalu użytkowego lub wyjątkowo mieszkania, 4) zgoda kierownika zakładu pracy, w którym wnioskodawca jest zatrudniony na prace poza godzinami służbowymi”.

Na tym sprawa została formalnie zamknięta i można by o niej zapomnieć, gdyby o problem nie pozostał otwarty. Sprawy nieścisłości i niedokładności, które mogłyby ewentualnie rzucić ujemne

światło na wydziały rady zostały wyjaśnione, ale ciekawce go kranu tym się nie zabezpieczy.

W wyjaśnieniu szczegółowym pkt 3 mówi o warunkach lokalowych jako jednym z podstawowych elementów w uzyskaniu uprawnienia. Na tej mieliśmy nadzieję każda służba na inicjatywę, bowiem tak jak myśmy sprawę rozumieli — ob. Kilon nie ma zamiaru być rzemieślnikiem prowadzącym warsztat, ale fachowcem, świadczącym doradne usługi innym, tam gdzie coś się ze

psuło. A zatem nawet jeżeli ma ciasne mieszkanie, to nie może iść do Kowalskiego i coś mu tam naprawić?

Znamienna jest niemoc w rozwiązywaniu usług jeśli do nowej sytuacji przystępować aktualne przepisy o zakładaniu warsztatów. Jak rozwiązywać usługi, to można było już dawno dowiedzieć się z zachodnią albo południową granicą. Nasi najbliżsi sąsiedzi poradziły sobie z tym na dużych nowych osiedlach, a także w starych skupiskach miejskich.

W Kutnej Horze w Czechosławacji istnieje biuro z rejestrem różnej branży fachowców, którzy po godzinach pracy gotowi są świadczyć usługi sąsiadom. Przeciwnie kran lub potrzeba w innym miejscu założyć gniazdko wtyko-

we, skrócić nogi u stołu albo odświeżyć szafę — wtedy zgłaszamy w tym biurze zapotrzebowanie i w ciągu kilku godzin odwiedza nas „złota rączka”. Często jest to sąsiad, o którym nie wiedzieliśmy, że tym się para. Sprawę odpłatności, podatku, wysokości tych dodatkowych dochodów, wszystko reguluje odpowiedni wewnętrzny regulamin.

W NRD na nowych osiedlach odpłatne usługi w szerokim zakresie doprowadzono do perfekcji przez administrację spółdzielni i rady osiedlowe. A czy u nas na Ratajach, Dębca, Winogradach, czy Grunwaldzie nie ma ludzi, którzy mieliby siedzieć przed telewizorem całe popołudnie albo się nudzić, chętnie i z pożytkiem dla innych zarobiłby kilkaset złotych? Ale czy mają chodząc od drzwi do drzwi i nielegalnie polecać swoje usługi? Jeśli zechcą oficjalnie, to przepis załatwi ich odmownie...

Wydaje nam się, że jest akurat odwrotnie niż podano: to w odmowie A. Kilona: Na szym zdaniem istnieje potrzeba społeczno-gospodarcza na prowadzenie tego rodzaju działalności przez jednostki gospodarki nieuspołeczniowanej. Jest to z korzyścią dla poszukujących „złotej rączki”, a także dla rzemieślników, którzy — dysponując lokalami i bogatym zestawem narzędzi — mogą podejmować się prac poważniejszych, a nie dorabiania klucza czy wymian gumki w kranie.

Tego nie przewidział może stare przenisły, ale tego domaga się życie, na co przykładów bez liku znajdziemy wokół nas. (Bod.)

Ekonomia i życie

Bicze z piasku kręcić

Przez całe wieki sposobem człowieka na swój użytek to, co znalazł pod ręką, w przyrodzie. Przed dwoma wiekami wykorzystywano dla celów praktycznych zaledwie pięć dziesiąt materiałów, na początku XX wieku — około dwustu.

Szkło, żelazo, metale kolorowe, drewno, ceramika były od tysiącleci i przez tysiąclecia podstawowymi produktami. I niczego nie można było sporządzić ponad to, do czego upoważniała kompozycja z tych znanych składników.

Zasada czy idea działania setek dziesiątych urządzeń — maszyn latających czy lodówek — znana była od lat, ale możliwości realizacyjne pojawiły się wówczas, gdy technolog przystąpił do odpowiedzi na materiał.

I oto dzisiejsza inżynieria materiałowa daje człowiekowi prawie milion materiałów nie występujących w przyrodzie w sposób naturalny. Zmieszana słoja i inne odpady, po nasyceniu chemikaliami i napromienianiu w reaktorze zyskują wszelkie walory starego, nadzwyczaj twardego drewna. Kompozycja krystaliczna czystego metalu z plastykami, krzemem i szkłem daje tworzywa lekkie, względnie tane, odporne, jak żądne z występujących w naturze, na wysokie temperatury i działania chemiczne. Kauczuk z domieszką silikonów służy do odtwarzania zniszczonych stawów. Aluminium — to wręcz ołów wobec materii powstałej w wyniku utopienia włókien boru w żywicy plastikowej.

Inżynieria materiałowa w coraz mniejszym stopniu tworzy możliwości dzięki przypadkowemu, szczęśliwemu odkryciu, które w dziejach nauki utorowało drogę niejednej karierze przemysłowej. Materiały konstruuje się w wielkim już stopniu na zamówienie, stosownie do celów jakim mają służyć, odpowiednio do warunków i wymagań ze z górą żądanymi cechami. Poznanie sekretów budowy materii pozwala bowiem, w licznych przypadkach, na ingerowanie w układ molekularny z zamiarem osiągnięcia pożądanych efektów.

Tak powstałe tworzywa nie zastępują już czekoladek, jak to dawniej bywało, gdyż nie są produktem zastępczym, osiągniętym z konieczności ekonomicznej, z cnoty czy przymusu oszczędzania, ale całkowicie nowym rozwiązaniem, całkowicie nowymi wartościami.

Tranzystor nie jest zwykłym zamiennikiem lampy radiowej, proszek „Pollena” — zwykłego mydła, opako-

wanie z polietylenu — papierowej torby, szkła kontaktowe — okularów. Każde z tych produktów uzyskanych w wyniku pojawienia się określonych materiałów spowodowało zmiany, które bez pomówienia o przesadę nazywać można cywilizacyjnymi.

Oto miniaturyzacja wprowadziła odbiorniki na ulicę i kamery telewizyjne na orbity. Masowa fabrykacja folii zmieniła sposób odżywiania setek milionów, a w połączeniu z zestawem kilkunastu materiałów składających się na lodówkę — dokonała przewrotu w gospodarstwie domowym. A nico syntetyczne, jak wiele uwolniły godzin traconych niegdyś na czerpanie, a konfekcja nie do prasowania, a obuwie nieskórzone?

Mamy dziś do czynienia z prawdziwą rewolucją materiałową. Według zgodnej opinii rzeczoznawców jest to jednakże dopiero początek procesu, który ma narastać w najbliższych latach jak lawina. Niektóre konsekwencje tego stanu rzeczy oczywiste są już dziś, innych można się tylko domyślać. Skoro potrzeby składają do poszukiwania nowych możliwości — biorą w tych poszukiwaniach udział chemicy, fizycy, matematycy — skoro odnajdzie się te możliwości, daje to natychmiast asumpt do wysunięcia nowych potrzeb. Te osobliwe, dwustronne powiązania sprawiają właśnie, iż należy oczekiwać inwazji nowych wyrobów, pojawiania się nowych możliwości i potrzeb.

W tej sytuacji, wobec masowego, spodziewanego projektowania materiałów odpowiednio do określonych celów, pojawiają się nowe czynniki gospodarczego rozwoju, niezwykle cenne zwłaszcza dla krajów, jak Polska, uzależnionych dziś w dużym stopniu od importu surowców. Bo gdyby tak tanio wytwarzać ropę z węgla albo stal z piasku — niby bicze kręcić — wówczas kwestie inwestowania i zaobserwacji stanęłyby w całym innym ujęciu.

Przyszłość pełna jest możliwości dla tych, którzy będą do nich należycie przygotowani. Dwa miliony i trzysta tysięcy absolwentów szkół stopnia wyższego niż podstawowy wchodzi do naszej gospodarki w tym pięciolecie. Nigdy jeszcze społeczeństwo nie korzystało z takiego przyrwy tak wykształconej młodzieży. Można się w tym właśnie dopatrzeć szansy na podłożenie tym problemom, jakie niesie przyszłość. Śmiało i pełną wiedzą „moca” nawet bicze z piasku kręcić.

ROMAN LENCEWICZ

Hokej na trawie

Reprezentacja Polski przed meczami z NRF

Polska reprezentacja w hokeju na trawie, przygotowująca się do występu w turnieju olimpijskim, rozegra w dniach 28 i 29 bm. dwa mecze z I i II reprezentacją NRF. Zespół niemiecki, uchodzi za jednego z faworytów do złotego medalu na Olimpiadzie.

Dwa towarzyskie spotkania rozegrane zostaną na nowym stadionie olimpijskim. Będą to niezwykle trudne i ważne mecze dla naszych łaskarzy. Nasza, od wielu miesięcy pilnie przygotowująca się do Olimpiady w Monachium — reprezentacja, to przeważnie młodzieńcy zawodnicy roczników 1949—1954. Najstarszymi w gronie kadrowych są znani reprezentanci — Witold Ziemia (Siemianowiczanka) i Aleksander Wrona (AZS Katowice), liczący po 32 lata. Obrońca, jeden z czołowych w Europie — Stefan Otulakowski (Warta) ma 27 lat, a Zbigniew Juszczak (Grunwald) — 26 lat. To najstarsi wieloletni zawodnicy.

W 30-osobowej kadrze narodowej znajduje się aż 21 reprezentantów klubów Wielkopolski, mianowicie: 8 z Grunwaldu, 6 z Warty, 4 ze Sparty Gnieźno, 2 ze Stali i 1 z Polonii Środa; z okręgu katowickiego pochodzi 8 hokeistów (6 z Siemianowiczanki i 2 z AZS) z okręgu wrocławskiego 1 (Sparta).

Obecnie wyłoniona została ścisła, 19 osób licząca kadra, której członkowie przed wyjazdem do NRF, zbiorą się na zgrupowaniu (od 20 bm.) w Strzeszynie, skąd już bezpodstawnie 28 bm. udadzą się do NRF. Oto 19 łaskarzy, z których po zgrupowaniu w Strzeszynie, wybranych zostanie 16 zawodników na mecze z Niemcami: bramkarze — R. Twardowski (AZS) i

Z. Łój (Siemianowiczanka), S. Otulakowski, J. Czajka, S. Kaźmierczak, E. Cieluch, J. Wybieralski — (Warta); Z. Juszczak, W. Matyszyński, M. Kruś, J. Maćkowiak, A. Jóźwiak (Grunwald); H. Grochowski, B. Czajkowski — (Stella); S. Kasprzyk i S. Wagnerski (Sparta Gnieźno); A. Wrona (AZS); J. Choroeba, W. Ziemia (Siemianowiczanka).

Przed wyjazdem do Monachium członkowie kadry rozegrają na inaugurację wiosennej rundy I ligi w dniach 15 i 16 bm., spotkania w swoich macierzystych klubach. Mecze I ligi przewidziane na 22 i 23 bm. zostały przesunięte na miesiąc maj.

Naszej reprezentacji do NRF towarzyszyć będą: jako kierownik — wiceprezes PZHT inż. J. Malik, trener W. Paczkowski, lekarz dr J. Czahor i członek zarządu PZHT S. Jolowski. Po powrocie z Monachium kadrowicze, już w barwach swoich klubów przystąpią do spotkań ligowych i turniejów dorocznych. Rozgłoszą w Poznaniu Polskiego Radia w Poznaniu.

W dniach 13 i 14 maja br. dwie reprezentacje Polski wystąpią na międzynarodowym turnieju we Francji. (tp)

Turnieje sportowe w Ostrzeszowie

W Ostrzeszowie odbyły się międzyklubowe drużynowe rozgrywki w tenisie stołowym na rok 1972. W rozgrywkach brało udział 8 drużyn. Zwycięstwem odniosła drużyna Fabryki Aparatów Elektrycznych z Ostrzeszowa przed drużyną TKKF „Spójnia” i TKKF Nauczyciel. Rozgrywki stały na bardzo wysokim poziomie i obserwowane były przez dużą liczbę kibiców.

W drużynowych mistrzostwach w szachach na rok 1972 brało udział 6 drużyn. Zwycięstwem odniosła drużyna Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przed drużyną Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego (Oddział w Ostrzeszowie).

Na terenie powiatu ostrzeszowskiego odbyły się mistrzostwa powiatowe w piłce koszykowej i siatkowej dziewcząt i chłopców. W piłce koszykowej dziewcząt zwycięstwo odniosła drużyna szkoły podstawowej w Ostrzeszowie nr 1. W piłce koszykowej chłopców, gdzie brało udział pięć drużyn, zwycięstwem odniosła drużyna szkoły podstawowej nr 2 w Ostrzeszowie, a drugie miejsce drużyna szkoły podstawowej w Grabowie.

W piłce siatkowej dziewcząt startowały 4 drużyny. Pierwsze miejsce zajęła drużyna szkoły podstawowej z Szklarki Przygodzkiej, a drugie szkoła podstawowa nr 2 z Ostrzeszowa. W piłce siatkowej chłopców udział brało pięć drużyn. Zwycięstwem odniosła szkoła podstawowa nr 2 z Ostrzeszowa.

W mistrzostwach powiatu w piłce koszykowej zwycięstwem odniosła drużyna Liceum Ogólnokształcącego przed drużyną Technikum Budownictwa Wiejskiego z Ostrzeszowa. W mistrzostwach powiatu szkół średnich w piłce koszykowej dziewcząt, zwyciężyła drużyna Liceum Ogólnokształcącego przed drużyną Zasadniczej Szkoły Zawodowej z Ostrzeszowa. (HP)

ZAWÓD — TRWAŁE ZATRUDNIENIE — SŁUŻBĘ MIASTU
ZAPEWNI UKOŃCZENIE NAUKI ZAWODU
W Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 236/38 — telefon 208-12 w roku szkolnym 1972/73.
Zasadnicza Szkoła Zawodowa przyjmuje **ZGŁOSZENIA UCZNIÓW**
w naukę zawodu o specjalności:
1. murarz,
2. posadzkarz,
3. dekarz blacharz,
4. malarz budowlany,
5. malarz lakiernik,
6. blacharz karoseryjny,
7. zdun,
8. cieśla,
9. stolarz maszynowy,
10. monter zewnętrznych sieci komunalnych,
11. monter wewnętrznych instalacji budowlanych,
12. monter wewnętrznych instalacji budowlanych (z ukierunkowaniem na urządzenia ogrzewcze),
13. ogrodnik terenów zielonych,
14. ślusarz,
15. mechanik kierowca pojazdów samochodowych,
16. elektryk.
Przyjmowane są dziewczęta i chłopcy po ukończeniu 8-klasowej szkoły podstawowej, powyżej lat 15, do zawodu stolarz maszynowy, powyżej lat 16, w zawodzie ogrodnik terenów zielonych, przyjmowane są dziewczęta tylko z terenu Poznania. Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej trwa 2 lata od pozycji 1—14, 3 lata od pozycji 15—16 obejmuje naukę teoretyczną w szkole i praktyczną w zakładzie pracy, na podstawie umowy o naukę zawodu.
Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.
W czasie nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej uczniowie otrzymują:
1. Wynagrodzenie miesięczne w wysokości:
— I rok nauki 150—420,— zł
— II rok nauki 320—500,— zł
— III rok nauki 560—640,— zł
2. Odzież ochronną i roboczą oraz korzystając z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.
UWAGA:
— Uczniowie klasy III wykazujący dobre postępy w nauce mogą otrzymać premię uznaniową do 25 proc.
— W zawodach: malarz budowlany, cieśla, dekarz — blacharz, posadzkarz i murarz uczniowie II klasy powyżej 16 lat otrzymują maksymalne stawki.
Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej rozpocznie się we wrześniu 1972 r.
Szczegółowych informacji udzieli i podania do szkoły przyjmują sekretariat szkoły — Poznań, ulica Dzierżyńskiego 236/38, K2500

„KOZIOŁKI”
swoim sympatykom na miesiąc kwiecień ufundowały
75 NAGRÓD WARTOŚCI 250.000,— zł
GŁÓWNE WYGRANE:
● 2 SAMOCHODY OSOBOWE marki „SYRENA”
● 6 PREMII PO 5.000,— zł
● 15 PREMII PO 2.000,— zł
● 52 PREMIE PO 1.000,— zł
W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V — zakładowe złożone na gry miesiaca kwietnia 1972 r., na które nie padła wygrana w losowaniu głównym.
Losowanie nagród odbędzie się w dniu 4 maja 1972 r. o godz. 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto ul. Libelta 16/20.
„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski. K3373

Pracownicy poszukiwani
MŁODEGO EKONOMISTĘ — z wyższym wykształceniem — zatrudni zaraz — Poznański Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Poznaniu.
Zgłoszenia osobiste, ul. Grunwaldzka 19, p. 18, w godz. od 9 do 15. K3326
Spółdzielnia Pracy REKLAMODRUK w Poznaniu, ul. Żydowska 15/18, tel. 547-64 — zatrudni:
ODBIERACZY OFFSETOWE, najchętniej z praktyką na maszynach typu Romayor. K2580
Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, ul. Węglińska 7/9, dojazd tramwajami nr 3, 13, 17 — zatrudni zaraz:
— **STARSZEGO KONSTRUKTORA** d/s postępu technicznego — z wykształceniem wyższym technicznym lub średnim technicznym + 6 lat praktyki,
— **EKONOMISTĘ** do spraw dyspozycji materiałowej w Dziale Zaopatrzenia — wykształcenie średnie ekonomiczne plus praktyka,
— **ŚLUSARZY MASZYNOWYCH**,
— **ŚLUSARZY** do remontu obrabiarek,
— **ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO**,
— **TOKARZY**, **WYTACZARZY**, **WIERTACZY**, **FREZEROW**, **SZLIFIERZY**,
— **TRASERA**,
— **ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO**,
— **ROBOTNIKA** do transportu wewnętrznego,
— **ROBOTNIKA** do krajania.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia pod w/w adresem. K2927
Teatr Polski w Poznaniu — zatrudni:
— **Z-CE KIEROWNIKI TECHNICZNEGO** Wymagane wykształcenie techniczne (budownictwo), średnie lub wyższe oraz 3—5 lat praktyki.
— **REFERENTA TECHNICZNEGO** — Wymagane wykształcenie techniczne średnie (budownictwo) i 3 lata praktyki.
— **1 SPRZĄTACZKĘ**,
— **2 MASYNIŚCIOW SCENY** — zasadnicza szkoła zawodowa budowlana oraz 2 lata praktyki.
Wymagane wykształcenie — zasadnicza szkoła zawodowa oraz 2 lata praktyki.
Zgłoszenia przyjmuje referat d/s osobowych, we wszystkie dni tygodnia, z wyjątkiem poniedziałku, w godz. 9—11. K3254
Nowo zorganizowana Pracownia Kompleksowego Projektowania Biura Projektów Organizacji i Mechanizacji Robót Elektrowni w Poznaniu, Stary Rynek 81 — zatrudni zaraz
INŻ. BUD. ŁADOWEGO posiadającego uprawnień do projektowania. 9827g
Swarczdzkie Fabryki Mebli, Zakład nr 4 w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 1/5 — przyjmują do pracy:
— **STOLARZY**,
— **ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH**
Wynagrodzenie do uzgodnienia.
Zgłoszenia w Dziale Kadr, ul. Jeleniogórska 1/5. Dojazd tramwajami nr 3, 13, 17. K3102

Sukcesy żużlowców leszczyńskiej Unii

U progu mistrzostw II Ligi, żużlowcy Unii Leszno zapaliły już dobrą formę. Potwierdziły to ich występy w czwartkowym o puchar PZMOT, a także w turnieju indywidualnym w obsadzie międzynarodowej.

W imprezie toruńskiej leszczyńscy zdobyli I miejsce — 34 pkt., przed miejscową Stalą — 28 pkt., Wybrzeżem Gdańsk — 17 pkt. i Unią Tarnów — 16 pkt.

Najlepszym na torze był Zdzisław Dobrucki, który uzyskał 12 pkt. i ustalił najlepsze czasy dnia 74,6 sek. Jego koledzy klubowi Zb. Jader i J. Kowalski zdobyli po 9 pkt., a Nerek 4 pkt.

Również turniej na stadionie im. A. Smoczyka przyniósł leszczyńskiemu pełny sukces. W gronie 16 za wodników z NRD i CSRS, niepokonany był Jerzy Kowalski z ilością 15 pkt. Zajął on szóstą i siedmą miejsce. Na finiszu wyprzedził on Zb. Jadera — 12 pkt., Zdzisława Dobruckiego, Dietera Tetzlafa (NRD) po 11 pkt., B. Jadera i A. Norka (Unia) po 10 pkt.

W nadchodzącą niedzielę 9 bm. w inauguracyjnym meczu II Ligi, leszczyńska Unia zmierzy się na własnym torze z groźną drużyną Stali Toruń. W jej szeregu startują m. in. Szulak, Krzyżaniak, Zabik i Kościelak. Gospodarze wy stąpią w swym najbliższym składowym z Dobruckim, braćmi Jaderami, Kowalskim, Norkiem i Nowakiem.
Początek meczu wyznaczono na godzinie 15.00. (R)

dalekopisem • dalekopisem • dalekopisem

POWRÓCILI DO KRAJU
Zmęczeni, ale niezwykle szczęśliwi powrócili we wtorek do kraju polscy hokeiści, którzy wywalczyli w Bukareszcie awans do grupy „A” przyszłorocznych mistrzostw świata. Na lotnisko Okęcie przybyło kilkuset wiernych kibiców witać ich na czesć naszej drużyny. Hokeiści otrzymali od stewardess LOT-u kwiaty, byli witani przez przedstawicieli GKKFIT oraz PKOl, a następnie udzielił im dziesiątki wywiadów prasowych.

Tuż po przybyciu do Warszawy, drużyna została przyjęta przez zastępcę przewodn. GKKFIT — Józefa Rutkowskiego.
POLSCY ALPINIŚCI NA SZCZECIE OJOS DEL SALADO
Sześciu polskich alpinistów i dwóch Chilczyków zdobyło szczyt Ojos Del Salado (6800 m) w Andach. Znajduje się on w odległości 1400 km od stolicy Chile — Santiago. Jak podaje AFP, polska wyprawa zdobyła Ojos Del Salado drogą, która jeszcze nigdy nie była pokonana.
HOLC I RUTKOWSKI PROWADZA W HYERES
We francuskiej miejscowości Hyeres trwają przedolimpijskie regaty żeglarskie. W klasie „Tempest” startuje polska załoga Holc i Rutkowski. Po dwóch zwycięstwach Polacy zajmują pierwsze miejsce przed załogą radziecką Mankin — Dyrdyry oraz Norwegami Lundem i Greswigem.

TURISZCZEWIA ABSOLUTNA MISTRZYNA ZSRR
W Kijowie zakończyły się mistrzostwa ZSRR w gimnastyce kobiet. Pierwsze miejsce zajęła mistrzyni świata Ludmiła Turiszczewa.

BEZ SUKCESÓW W BUDAPEŚCIE
W Budapeszcie zakończyły się we wtorek międzynarodowe turnieje zapasniczy w stylach wolnym i klasycznym. Wzięła w nim udział także 10-osobowa grupa polskich zawodników (po 5 w każdym stylu). Nasi reprezentanci nie odnieśli sukcesów. W pierwszej trójce zawodników z Polaków znalazł się jedynie A. Kudelski, który w stylu wolnym w kat. do 52 kg zajął trzecie miejsce za Węgrami Galem i Erdeszem. (t)

wa gromadzić 76,2 pkt. przed Tamarą Łazakowicz 75,8 oraz Olga Korbut 75,5 pkt.

DWIE PORAZKI SIATKAREK CRZZ
Przebijającą w ZSRR reprezentację CRZZ w siatkówce kobiet rozegrała w miejscowości Sumgait dwa spotkania z trzecią drużyną radziecką — Naftel Baku. Po porażce w pierwszym meczu 0:3 w drugim spotkaniu polskie siatkarki przegrały 1:3.

12:1 DLA CSRS
W Pradze rozegrano rewanżowy mecz międzynarodowy mecz hokeja na lodzie, w którym Czechosłowacja odniosła jeszcze wyższe zwycięstwo nad reprezentacją NRF, tym razem 12:1 (4:1, 2:0, 6:0).

TURNIEJ KONTROLNY MŁODYCH
W Olsztynie zakończył się we wtorek turniej kontrolny młodych koszykarek. Zwycięzcą został niespodziewanie pierwszy zespół kadry juniorek, który w decydującym spotkaniu pokonał zespół kadry młodzieżowej 66:54 (33:30). Trzecie miejsce zajął OKS OZOS po zwycięstwie nad drugim zespołem kadry juniorek 59:56 (28:26).

W BUDAPEŚCIE
W Budapeszcie zakończyły się we wtorek międzynarodowe turnieje zapasniczy w stylach wolnym i klasycznym. Wzięła w nim udział także 10-osobowa grupa polskich zawodników (po 5 w każdym stylu). Nasi reprezentanci nie odnieśli sukcesów. W pierwszej trójce zawodników z Polaków znalazł się jedynie A. Kudelski, który w stylu wolnym w kat. do 52 kg zajął trzecie miejsce za Węgrami Galem i Erdeszem. (t)

Dnia 4 kwietnia 1972 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najtrościwszy mąż i przyjaciel
inż. WŁADYSŁAW SURYN
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Zgierskiej w Łodzi.
Zona, brat i rodzina
10588g

Dnia 3 kwietnia 1972 r. odeszła od nas na zawsze godna podziwu, pełna włary i poświęcenia, o wielkim sercu matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 89
KLARA OSTROWSKA z domu SCHWENZER
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 13.35 na cmentarzu junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamiają córka, zięć, synowie, wnuki i prawnuczka
Poznań, Jackowskiego 43. 10480g

W dniu 1 kwietnia 1972 r. odeszła od nas na zawsze po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Olejami św., lat 31, moja droga żona, kochana mamusia, córka, synowa, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.
DANUTA WŁAZŁA z domu JANKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się 6 kwietnia 1972 r. o godzinie 16 na cmentarzu w Splawiu.
Z żalem zawiadamia mąż z dziećmi
10497g

Dnia 4 kwietnia 1972 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najtrościwszy mąż i przyjaciel
IGNACY FRĄCKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 kwietnia 1972 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Strapiona żona z rodziną
Poznań, plac Wielkopolski 9 m. 1a. 10467g

Dnia 4 kwietnia 1972 r. po ciężkiej chorobie zmarła przeżywszy lat 80 nasza najdroższa żona, matka, babcia i prababcia, śp.
JÓZEFA z KORYZNÓW TWERJANOWICZOWA
o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona **RODZINA**
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 kwietnia br. o godzinie 15 w Poznaniu na cmentarzu w Krzyżownikach.
10516g

W dniu 4 kwietnia 1972 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najtrościwszy mąż i przyjaciel
JÓZEF KAPTURSKI powstaniec wielkopolski
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 kwietnia 1972 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
Pogrzeźni w smutku córki, zięć i wnuki
10594g

Samochody
Sprzedam Syrenę. — Poznań, Jackowskiego 33 m. 21. 10144g
Wyni, zachowaj! Do Syreny przeguby metalowe, zawieszania górne i dolne na łóżkach, dostarcza po cenach hurtowych — Warsztat, Poznań, Kościelna 58a. 9833g

Dnia 3 kwietnia 1972 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.,
PRAKSEDA PIECHOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona **RODZINA**
10482g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 kwietnia 1972 r. po ciężkiej chorobie zmarła na zawsze nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.
JÓZEF SOBCZAK
przeżywszy 65 lat pracowitego życia.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 10 na cmentarzu parafialnym w Winnejgórce.
W smutku pogrążona **żona, dzieci i rodzina**
Winnagóra. 10470g

Praca Nauka
Stolarza meblowego o wysokich kwalifikacjach — zatrudni zaraz, mieszkanie zapewni. Baran, Reda k. Gdyni, ul. Gdańska 28, tel. 80. 10003gpr
Pomoc domowa dochoźca (4 osoby), potrzebna. Szczanieckiej 4 m. 12. 10001g
Potrzebny zaraz rencista. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 9436g.
Magistrowie, uczą wszystkich przedmiotów — ośmioklasistów, maturzystów, przygotowują do egzaminów. Szamarywskiego 21 m. 7. 7633g
Zespół doświadczonych pedagogów — przygotowuje uczniów klasy VIII do egzaminów, udzieli pomocy w nauce w zakresie szkoły średniej. Lampego 6 m. 9. Zgłoszenia: godz. 17—19. 9908g

Sprzedaj
Nutrie czarne, śnieżnobiałe — sprzedam. Mosina, Śremska 66. 9441g
Sadzonki pomidorów — szklarniowych, doświetlanych. Potentat, Zeylandia — sprzedam. Poznań, Glebowa 28, telefon 707-25. 7153g
Pustaki stropowe Akermana, palone z gliny — dostarcza odbiorcom indywidualnym Zakład Ceramiki Budowlanej, mgr Eugeniusz Skura, Gryfów Śląski, woj. wrocławskie. K2531

Matrymonialne
Pan, stanu wolnego, lat 36, z dzieckiem, samodzielnie stanowisko pracy, posiadający mieszkanie — pozna odpowiedniego pa na, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dnia 297p.
Samotny, sytuowany, 60 lat, pozna panią. Cel matrymonialny. Dokładne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 302p.
Kawaler po 50, przystojny, uczelny, bez nałogów, średniego wzrostu, pozna sympatyczną, niezależną pannę, wdowę lub rozwódkę, nie palącą, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 961g.

Dnia 3 kwietnia 1972 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.,
PRAKSEDA PIECHOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona **RODZINA**
10482g

W dniu 4 kwietnia 1972 roku zmarł
mgr inż. WŁADYSŁAW SURYN
wieloletni działacz społeczny Naczelnej Organizacji Technicznej, b. członek Rady Głównej NOT, b. wiceprzewodniczący Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu i b. przewodniczący Oddziału SITPSpoż., przewodniczący Rady Seniorów OW-NOT, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką NOT, Honorową Odznaką miasta Poznania i województwa poznańskiego oraz innymi odznaczeniami.
W Żmierzni traciemy niestrudzonego działacza społecznego, serdecznego i nieodżałowanego koleżę.
Cześć Jego pamięci!
Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej w Poznaniu. K3396

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Szkola żon”.
NOWY — g. 19 „Córki pod kluczem”.
OPERA — g. 19 „Variate” (gościnny występ z Bukaresztu).
OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.
MARCINEK — g. 17 „Julia”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Tajemnica Kałkary”; Polonia: „Kochanka buntownika”.
KOSCIAN: „Jeszcze slychać śpiew i rzenie koni”.
KORNIK: „Włoch w Argentynie”.
LESZNO: „Cyryk strażaków”.
NOWY TOMYŚL: „Walka o Rzym” cz. I i II.
OBORNIA: „Piękność dnia” i „Ułask, ostatni Mohikanin”.
SREBZNO: „Queimada”.
ŚRODA: „Beatrice Cenci”.
SZAMOTULY: „Narzęzona pirata”.
WAGROWIEC: „Dwaj panowie bez parasola”.
WRZESNIA: „Kobieta kot”.
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Leningrad — Londyn”.

GYRK

„ARENA” (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m: 7.30 Muzyka, rzeczy interesujące, refleksje; 8.08 Reportaż; 8.16 Melodie na zamówienie; 8.25 Co slychać w Polsce... na świecie; 8.30 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 8.40 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Dla kl. III i IV (język polski); 9.50 „Miedziane klamki” — słuch. H. Górskiej „Na Czarna Wodę”; 10.20 Utwory na smyczki kompozytorów — skandynawskich; 10.45 „Diabły” — fragm. 3 pow.; 10.55 Węgierska muzyka ludowa; 11.00 Nauczyciel nauczycieli; 11.10 Dla kl. VII (geografia); „Kraina porannej świeżości”; 11.25 R. Carlos i jego piosenki; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 Z gdańskiej fonoteki muzycznej; 13 Z życia ZSRR; 13.20 Na swojską nutę grają i śpiewają polskie zespoły regionalne; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 Witryna poetycka — nowości PIW-u; 14.10 Dawna muzyka w nowej szacie dźwiękowej; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 Rok Moniuszkowski na antenie PR; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupić nie kupię, posłuchać warto; 19.30 Muzyczna panorama rozgłośni; 20.30 Fala 72; 20.35 Muzyczny łącznik; 21 Lancet i Karabin; 21.25 Wszelchnia Pedagogiczna; 21.40 „Drugi plan na starych fotografiach” — nowela M. Łobut; 22 Z twórczości Ludwika van Beethovena; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Z radzieckich nagrań jazzowych; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 Z wizyta w Instytucie Kultury Węgierskiej; 9 Melodie znad Warty; 9.35 Nie ma mar ginesu; 10.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 10.25 „Szkola uczyć” — fragm. książki J. Wiktor; „Miłość wśród płonących wzgórz”; 10.45 M. K. Oginski; „Zelida i Valcour czyli Bonaparte w Kairze” — opera; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Koncert rozrywkowy; 13.40 „Tyrytiska Kaśka” — opow.; 14.05 Czwartkowe spotkanie przy muzyce; 14.30 Kronika kulturalna; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Tydzień kultury węgierskiej — Kompozytor Tygodnia — Z. Kodaly; 17.15 Reportaż z budowy „Mostostalu” w Słupcy; 17.25 Piosenki i melodie estradowe; 17.55 Radioexpress; 18.05 „Nasza cząstka w budowie drugiej Polski” — budowlane patronaty ZMS; 18.20 „Widno krag” — wdarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Marazyn literacki „To i owo”; 20.21 Wycieczka literacko-muzyczna; 22.33 12 min. z Salvatore Adamo; 22.45 Teatr PR: „Jaskinia filozofów” — słuch. wg sztuki Z. Herberta; 23.42 J. S. Bach — Canzona d-moll (na organy).

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Młody mikrorecital T. Tuftinas; 8.05 Młody magnetofon; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Szaleniec z Bergera” — pow.; 9.10 Salatkę po włosku; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 B. Bartok — Obrazki węgierskie; 10 Korepetycje z meteorologii w plaszce; 10.15 N + T czyli nowoczesność i technika; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Trzej towarzysze” — odc. 7 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na katowickiej antenie; 15 Przygoda biblioteczna — opowiada doc. dr J. Lewański; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 Czas teraźniejszy i przeszłość; 15.50 Spotkanie z solistą — E. Stefanińska-Lukowicz; 16.15 Beatafles razem i osobno; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Szaleniec z Bergera” — odc. pow.; 17.40 Aktualności polskiej piosenki; 18 Nieznane o znanych — Kornel Ujejski; 18.35 Młody magnetofon; 19 Książka tygodnia — Jean Giraudoux; „Klamstwo”; 19.15 „Konsonanse i dysonanse” — maseczyn aktualności muzycznych; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Blues wczoraj i dziś; 20.25 Język niemiecki; 20.40 Gdzie jest przebieg; 21.05 Aktualności muzyczne z Parvazy; 21.20 Starty i falstarty — ren.; 21.40 „Pamiętam ten stary samochód wojskowy”; 21.50 Opera tygodnia — „Żywiot rozpustnika” I.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
6 IV 1972 Nr 81 (8743)

Z Kostrzyna

W oczekiwaniu na mieszkania

W okresie powojennym pobudowano w Kostrzynie ok. 600 domów jednorodzinnych, wskutek czego liczba budynków mieszkalnych w miasteczku wzrosła prawie 3-krotnie.

Ten szybki wzrost budownictwa indywidualnego nie rozwiązał jednak kwestii mieszkaniowej na tym terenie. Brak budownictwa blokowego, zwłaszcza spółdzielczego sprawia, że nadal ponad 150 rodzin czeka na mieszkanie. Spośród miejscowych zakładów pracy tylko Zakład Naprawy Mechanizacji Rolnictwa wznosił budynki mieszkalne dla swych pracowników. Aktualnie prezydent PRN prowadzi prace adaptacyjne budynku, w którym zamieszka w przyszłym roku 6 rodzin.

Problemy budownictwa mieszkaniowego były tematem marcowej sesji MRN. Obecni byli kierownicy wydziałów Prezydium PRN w Środzie. Niestety, mimo zaproszenia nie pojawili się na sesji przedstawiciele Powiatowej Spółdzielni Mieszka-

niowej w Środzie, w zasięgu działania której leży Kostrzyn.

W trakcie dyskusji stwierdzono, że władze miejskie daleko posunęły sprawę przygotowania terenu pod przyszłe osiedle spółdzielcze, dokąd m.in. doprowadzono wodę. Postulowano, by planowana na 1974 r. budowa pierwszego 60-mieszkaniowego bloku spółdzielczego została przyspieszona. Domagano się, by spółdzielnia informowała swych członków, kiedy mogą spodziewać się otrzymania mieszkania. Wskazywano również na nowe możliwości jakie otwierają się przed budownictwem międzyzakładowym. Mówiono też o potrzebie pełnego wykorzystania pod budownictwo indywidualne terenów przewidzianych na ten cel w planie przestrzennej zabudowy miasta. (km)

Będzie ośrodek

Z wiosną ruszyły w pełną pracę na budowie ośrodka sportowo-wypoczynkowego w Szamotułach. Główny cel w tym roku to wybudowanie basenu kąpielowego. Pracownicy z zakładów produkcyjnych i usługowych oraz młodzież wykonują roboty porządkowe na terenie budowy. Fachowcy obsługują ciężki sprzęt mechaniczny przy wykopach. Na zdjęciu: plac budowy.

Fot. M. Różański



Kwiecień — miesiącem pamięci narodowej

Kwiecień — to miesiąc szczególnie dla narodów całej Europy. Od wielu już lat — z inicjatywą Międzynarodowej Federacji Ruchu Oporu — poświęcony on jest pamięci bojowników o wolność i pokój. Ale miesiąc ten — nawiązu-

jący do lat 1939/1945 — jest także symbolem międzynarodowej solidarności w walce o zachowanie pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na innych kontynentach.

Szczególne znaczenie posiadają obchody tego miesiąca w naszym kraju. Naród polski, tak ciężko doświadczony przez wojnę, naród który poniósł tak krwawe ofiary, ogłosił kwiecień Miesiącem Pamięci Narodowej, czcąc rokrocznie pamięć poległych.

Miesiąc Pamięci Narodowej to czas przypominania naszemu społeczeństwu i całemu światu o milionach ofiar narodu polskiego, o bohaterstwie polskiego żołnierza na frontach II wojny światowej, o roli naszego kraju w ostatecznym zwycięstwie nad faszysmem. Kwiecień — to także miesiąc oddawania hołdu tym, którzy walczyli o nową, lepszą Polskę — bohaterom walk rewolucyjnych, powstańcom śląskim i wielkopolskim, uczestnikom walk rewolucyjnych i robotniczych strajków. To także okres pamięci o bohaterstwie Armii Czerwonej, która ramie przy ramieniu z żołnierzem polskim wyzwalała naszą ojczyznę.

Tradycyjnie już w kwietniu zapoznajemy społeczeństwo — szczególnie młode pokolenie — z historią lat wojny i okupa-

By nie trzeba było gasić

Decyduje prewencja

Brzmi to jak paradoks, ale nie poszedłby z dymem jeden już miliard złotych, gdyby strażacy rzadziej wyjeżdżali do pożaru. Każda bowiem akcja gaśnicza, to — nawet przy najsporniejszej pracy strażaków — mimo wszystko straty. Mniejsze, gdy strażacy mogli szybko stawić się na plac boju i mieli odpowiedni sprzęt; większe, gdy w wyposażeniu sekcji gaśniczej zabrakło odpowiednich środków.

Gaszenie pożaru to ostateczność. Pierwszoplanowym zadaniem wielotysięcznej armii strażaków zawodowych i ochotników jest zapobieganie pożarom. Ten obowiązek leży nie tylko w gestii strażacy, ale spada na całe społeczeństwo.

Ogromny postęp techniki, dynamiczny rozwój wielu gałęzi przemysłu, nowe technologie obróbcze, coraz powszechniejsze stosowanie napędu elektrycznego w gospodarce rolnej — wszystko to niesie ze sobą także zwiększone niebezpieczeństwo pożarowe. Dlatego zagadnienia związane z prewencją ogniową muszą być codzienną troską każdego obywatela, a przede wszystkim rad narodowych, dyrekcji i kierownictw

zakładów pracy, służb bhp. Nadal ważną sprawą jest zapewnienie jednostkom straży pożarnej odpowiedniego sprzętu technicznego, wyposażenia osobistego, umundurowania bojowego itp.

Kompleks zagadnień składających się na zabezpieczenie mienia społecznego i osobistego oraz zadania OSP w świetle Uchwały VI Zjazdu, rozpatrywało ostatnie plenarne zebranie Zarządu Okręgu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Poznaniu. Uczestniczyli w nim również prezesi zarządów oddziałów powiatowych oraz przedstawiciele organizacji współdziałających ze Związkiem OSP.

Wśród poruszanych zagadnień wskazywano na konieczność poprawy zaopatrzenia wsi w wodę do celów gaśniczych. Wiadomo, że potrzeby są tu nadal poważne, mimo inicjowanych przez Związek OSP czynów społecznych. Problem ten — jak wskazywano — wymaga jednak opracowania kompleksowego programu gospodarki wodą.

Zawodowi i społeczni działacze służby pożarniczej pracują nieustannie zarówno nad podniesieniem sprawności bojowej swych jednostek, jak i po dejmują liczne akcje o charakterze prewencyjnym. Znaną są zresztą typowe przyczyny powstawania pożarów. Przypominano je raz jeszcze na wspólnym plenium Zarządu Okręgu OSP:

brak dyscypliny, ładu i porządku w zakładach produkcyjnych; nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych; naruszanie dyscypliny procesów technologicznych; nieprzestrzeganie regulaminów pracy; tolerowanie picia alkoholu w czasie pracy.

Wskazywano również na braki w wyposażeniu technicznym zakładowych straży pożarnych i niski poziom wyszkolenia załóg w zwalczaniu pożarów.

Na wsi aż 1/3 liczby pożarów zapisać należy na konto niewłaściwych urządzeń ogrzewczo-kominyowych. Na kolejnych miejscach figurują wadliwe instalacje elektryczne oraz odgromowe. Iskry dobywające się z komin, spiecia w sieci elektrycznej, czy niewłaściwie funkcjonujący odgromnik, to bezpośrednie groźby pożaru nie tylko budynków krytych słomą, ale również o dachach ogniotrwałych.

Problemem wstydliwym dla naszego województwa jest ponad 200 000 budynków krytych słomą. Główny w tym udział mają cztery powiaty wschodnie, wykazujące też najwyższe liczby pożarów. Tam też najgorzej przedstawia się sprawa wody gaśniczej.

Co roku w okresie wiosennym terenowe placówki OSP przeprowadzają we wszystkich

miejscowościach i zakładach kontrole bezpieczeństwa pożarowego. Dotychczasowe doświadczenia tych akcji, mimo bezspornej ich użyteczności, wykazują poważne braki. Nie wszystkie bowiem komisje, działające przecież we własnym środowisku, traktują sprawę z dostateczną odpowiedzialnością. Dlatego zapada decyzja objęcia całego województwa siecią stałego nadzoru prewencyjnego przez społecznych instruktorów przeciwpożarowych. Będzie to 40-tysięczna armia ludzi rekrutujących się z członków OSP i aktywów społecznych. Każdy z nich będzie miał pod stałą opieką 7—8 obiektów gospodarskich.

Przed nami słoneczne wiosna i upalne lato. Niedawna posucha dała już o sobie znać w postaci codziennych niemal komunikatów o pożarach, trawiąc naszych społeczne i osobiste mienie. Były też już w tym roku śmiertelne ofiary czerwonego kura. Dlatego Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Związku OSP, w imieniu 150-tysięcznej rzeszy wielkopolskiego strażactwa, apeluje do całego społeczeństwa, o przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych oraz ładu i porządku we wszystkich obiektach gospodarczych i mieszkalnych.

(fb)

Z Obornik

Odnaki BPS dla pracowników CN

Od kilku już lat w oddziale poznańskiego przedsiębiorstwa Centrala Nasienna w Obornikach rozwija się współzawodnictwo Brygad Pracy Socjalistycznej, które przynosi dobre efekty. Pozwala ono z nadwyżką realizować trudne zadania produkcyjne, aktywizuje pracowników do wykonywania szeregu czynów społecznych, oraz mobilizuje ich do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W uznaniu rzetelnej pracy wszystkich czterech tam działających brygad, przyznano im zostały złote odznaki BPS. Wręczono je 40 ich członkom na odbyłym ostatnio zebraniu Rady Zakładowej.

Ogłoszono również wyniki międzybrygadowego współzawodnictwa pracy w minionym roku gospodarczym. Najlepsze rezultaty w objętych punktacją kryteriach oceny uzyskała brygada działu handlowego i księgowości kierowana przez Józefa Rożdżyńskiego. Drugie miejsce zdobyła natomiast brygada hali maszyn pod kierownictwem Zygmunta Sołkowskiego. Członkowie obu z nich otrzymali ufundowane przez Dyrekcję CN nagrody pieniężne.

W obecnym roku gospodarczym o miano BPS ubiegają się następne trzy brygady w obornickim oddziale i sześć w jego ekspozyturze w Chodzieży. (bp)

ZMW dla kandydatów na studia

Wzorem lat ubiegłych, Zarząd Wojewódzki ZMW wspólnie z Okręgową Radą Studentów oraz kołem asystentów ZMW przy Wyższej Szkole Rolniczej, organizują kurs przygotowawczy dla kandydatów na wyższe uczelnie.

Kurs ten przeznaczony jest przede wszystkim dla młodzi rekrutującej się ze środowisk wiejskich i małomiasteczkowych. Zakres kursu obejmują zajęcia z przedmiotów egzaminacyjnych: matematyka, bio-

logia, fizyka i chemia. Zajęcia prowadzone będą przez pracowników naukowo-dydaktycznych, posiadających co najmniej stopień naukowy doktora oraz długoletnią praktykę z zakresu dydaktyki wykładowej go przedmiotu.

Kurs odbywać się będzie w drugiej połowie czerwca br. Organizatorzy przewidują możliwość korzystania z zakwaterowania i wyżywienia.

Całkowity koszt kursu wynosi 600 zł (wykłady 200 zł, zakwaterowanie 200 zł, wyżywienie 200 zł).

W przypadku trudnej sytuacji materialnej kandydaci mogą ubiegać się o częściowe zwolnienie z opłat.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Okręgowa Rada Studentów ZMW w Poznaniu, pl. Wolności 18.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 15 maja, natomiast zawiadomienia o ewentualnym przyjęciu na kurs zostaną wysłane do 3 czerwca br. (fb)

Dwa złote jubileusze

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodzili ostatnio Nicefor i Joanna Smigajowie z Kościana. Jubilat — Nicefor, z zawodu drogerzysta, jest Powstańcem Wielkopolskim, odznaczonym za swe osiągnięcia w pracy politycznej i społecznej wysokimi odznaczeniami państwowymi. Złote goody małżeńskie obchodzili nieomal równocześnie Jubilaci: Adam i Maria Jerzy

kiewiczowie z Kościana. Jubilat — Adam, również Powstańca Wielkopolski, jest powszechnie znanym i cenionym działaczem rzemieślniczym, regionalnym i społecznym powiatu kościańskiego.

Obu szanownym parom małżeńskim — jako naszym stałym długoletnim czytelnikom — składamy najlepsze życzenia zdrowia i wielu jeszcze lat życia. (zi)

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I:
8.15—8.45 — Matematyka w szkole „Matematyka w klasach matematyczno-fizycznych XV”; 10.55—11.25 — Dla szkół — Język polski kl. VII — Henryk Sienkiewicz; 11.55—12.30 — Dla szkół — Język polski kl. III-IV liceal. Konstanty Ildefons Gałczyński; 13.50—14.20 — Mechanizacja Rolnictwa — „Nowe maszyny rolnicze” — cz. I; 14.35—15.05 — Mechanizacja Rolnictwa cz. II; 15.20 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Dynamika ciała sztywnego” cz. II i III; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem” w progu filmu z serialu „Przewodnik Tomka Sawera”; 17.40 — Magazyn ITP; 17.55 — Z cyklu „Morskie spotkania” — prog. pt. „Stocznicy z

ZAMECHU”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Bierlozka” — tańce w wykon. Zespołu Radzieckiego; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Przypomnimy, radzimy; 20.10 — „Tajemniczy klucz” — fab. film ang. od 1. 16; 21 — PKF; 21.10 — „Anna z Postolina”; 21.20 — „Wieczór z piosenką” — transm. z Klubu Piosenki ZAKR; 22.05 — „Miejsce dla sztuki” — reportaż; 22.35 — Dziennik i wiad. sport.; 23—0.05 — Politechnika (powt.).

PROGRAM II: 17 — Język angielski w nauce i technice; 17.30 — Dla dzieci — Koncert Powstańcy z serii „Mioduska”; film (kolor); 17.40 — Filmy polskie — „Gdańsk — Stare Miasto” (kolor); „Stara wieża” (kolor); „Passacaglia” na Kaplicę Zygmunta; 18.40 — (kolor); 18.45 — „Aniowane filmy węgierskie” (kolor); 18.45 — „Radokasy ewangelizacji” — z cyklu „Kolorowe spotkania” (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Na rosyjską nutę” — Występ Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca im. Piatnickiego (kolor); 20.40 — 24 Godziny; 20.50 — „Dwóch na torze” — film dokument. prod. radz. (kolor); 21 — „Ewangelia” — fab. film jugosl.; 22.20 — Język ang. w nauce i technice (powt.).